SOPOT
ul. Armii Czerwonej 101

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 11 KWIETNIA 1949 ROKU — Nr. 99 (1665)

DZIS W NUMERZE

Waszyngtońskie „porozumienie" str. 2
PALMIRO TOGLIATTI
Dla kogo pracuje czas str. 2
ANTONI KOPEĆ
Żelazna gwardia pól kołchozowych str. 3
III Polska Farmakopea str. 5
DZIENNIK ZAŻALEŃ str. 6

Włączenie sprawy Indonezji i Izraela do porządku obrad Zgromadzenia ONZ

Propozycja radziecka w sprawie kolonii włoskich

LAKE SUCCESS, 9.4. (PAP). — Komisja ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła w dniu 8 kwietnia swe prace i pomimo gwałtownej opozycji państw kolonialnych postanowiła większością głosów zalecić umieszczenie na porządku obrad Zgromadzenia sprawę Indonezji.

Wnioski zgłoszone w tej sprawie przez Hindustan i Australię wywołały dyskusję, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisji. Delegat Wielkiej Brytanii poparty przez Kanadę, Francję i Belgię proponował odroczenie sprawy do czasu zakończenia rokowań w Batawii między Holandią a Republiką Indonezyjską.

Delegat radziecki Malik stwierdził, że rozmowy w Batawii są właściwie „konferencją więźniów ze strażnikami" i że Zgromadzenie powinno przedyskutować sprawę Indonezji.

Delegat Polski dr. Suchy podkreślił, że gdyby Zgromadzenie postanowiło jeszcze raz odroczyć sprawę to umożliwiłoby to agresorom holenderskim doprowadzenie do końca agresji przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Wniosek brytyjski, domagający się odroczenia sprawy uzyskał tylko 4 głosy. 9 delegacji głosowało za umieszczeniem sprawy Indonezji na porządku obrad, a delegat Stanów Zjednoczonych powstrzymał się od głosu.

Na wniosek delegata polskiego sprawa Indonezji skierowana została do komisji politycznej.

Na tym samym posiedzeniu delegacja brytyjska poniosła drugą porażkę, gdy oponowała przeciwko umieszczeniu na porządku obrad plenum sprawy przyjęcia państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych. 10 delegacji głosowało za umieszczeniem sprawy na porządku obrad, — 3 przeciwko (Wielka Brytania, Liban i Iran), a delegacja belgijska powstrzymała się od głosu.

RZĄD KOREI PŁD. MARIONETKĄ USA

Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Malik skorzystał z przysługującego mu prawa i przeciwstawił się rozpatrzeniu podania rządu południowo-koreańskiego, który ubiega się o przyjęcie do ONZ.

Delegat radziecki stwierdził, że tzw. rząd południowo-koreański jest marionetką Stanów Zjednoczonych, opierającą się jedynie na bagnetach amerykańskich wojsk okupacyjnych. Jest to więc rząd nielegalny.

Z drugiej strony — jak stwierdził delegat radziecki — proamerykańska większość ONZ odmówiła uznania legalnego i niezależnego rządu koreańskiego w Penjan. Mówca przypomniał, że Związek Radziecki wycofał swe wojska z północno-koreańskiej republiki ludowej, podczas gdy wojska USA wciąż jeszcze przebywają w Korei południowej.

Po dyskusji w sprawie Korei, Rada Bezpieczeństwa postanowiła jednomyślnie przekazać kandydaturę Nepalu do komisji członkowskiej.

MINISTER DROHOJOWSKI O FAŁSZYWYCH INFORMACJACH PRASY USA

W dyskusji nad projektem konwencji w sprawie gromadzenia i rozpowszechniania wiadomości, która toczy się w Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ, wystąpił delegat polski — minister Jan Drohojowski.

Minister Drohojowski uzasadnił w swym przemówieniu wniosek polski, zawierający żądania zakazu rozpowszechniania wiadomości, podżegających do wojny i wyrządzających szkodę przyjaznym stosunkom między narodami.

Delegat polski przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, że prasa niektórych krajów ustawicznie zniekształca fakty i podaje nieprawdziwe wiadomości. Tak np. tygodnik amerykański „Time" pisał niedawno o rzekomej konfiskacie majątków kościelnych w Polsce i ograniczeniu nauki religii w szkołach polskich.

WIELOSTRONNE POWIERNICTWO DLA BYŁYCH KOLONII WŁOSKICH PROPONUJE ZSRR

W Komisji Politycznej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawą kolonii włoskich. Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat radziecki Gromyko, stwierdzając, że rozwiązania tego problemu, proponowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, są nie do przyjęcia. Delegat radziecki zarzucił trzem mocarstwom zachodnim, że naruszają postanowienia traktatu pokojowego, dotyczące kolonii. Ignorują one postulaty tamtejszych ludów. Gromyko zaproponował oddanie byłych kolonii włoskich pod wielostronne powiernictwo Narodów Zjednoczonych, przy czym Włochy miałyby należeć do Rady Powierniczej.

W odpowiedzi na pakt atlantycki rezolucja pracowników Zakładów w Pustkowie

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski otrzymał rezolucję pracowników Zakładów w Pustkowie.

Rezolucja brzmi:

„Wszyscy pracownicy Zakładów w Pustkowie, wchodzących w skład Przedsiębiorstwa Państwowego „Oświęcim", na naradzie wytwórczej w dniu 4 b. m. w związku z tzw. paktem północno-atlantyckim, wyraźnie skierowanym jako narzędzie agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu krajom demokracji ludowej — na znak protestu uchwalają jednogłośnie:

zapisać się masowo co do jednego do szeregów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej;

wykonać 3-letni plan produkcyjny przedterminowo, to jest 45 dni przed końcem roku bieżącego;

wezwać wszystkie wytwórnie przemysłu chemicznego do podobnego czynu robotniczego.

Powrót delegacji polskiej z Nowego Jorku

NOWY JORK, 9.4 (PAP). — Delegaci polscy na konferencję intelektualistów w obronie pokoju: prof. Ossowski, Leon Kruczkowski i Paweł Hofman opuścili 8 kwietnia Nowy Jork na pokładzie „Batorego" udając się do Polski. Delegatów żegnali przedstawiciele władz polskich w Nowym Jorku i Waszyngtonie oraz przedstawiciele Polski w ONZ. Intelektualiści polscy wyrazili nadzieję, że konferencja przyczyni się do utrwalenia pokoju i przekonanie, że wyraziła ona istotne pokojowe pragnienia mas narodu amerykańskiego, którym przeciwstawia się nieliczna grupa pragnąca wojny.

Inauguracja Roku Słowackiego

Uroczysta Akademia

Rok Słowackiego zainaugurowany został wczoraj w stolicy uroczystą akademią w Państwowym Teatrze Polskim.

Na akademię przybył wysoki protektor obchodu Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, któremu towarzyszył marszałek Sejmu W. Kowalski.

W uroczystości wzięli udział: premier J. Cyrankiewicz, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia śmierci Słowackiego, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu amb. Lebiediewem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i świata kulturalnego stolicy.

Akademię zagaił premier Cyrankiewicz, witając Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego a w szczególności amb. Lebiediewa, przedstawiciela kraju, w którym dzieła Mickiewicza i Słowackiego drukowane są w 100-tysięcznych nakładach i czytane są tak, jak dzieła Puszkina i Lermontowa.

Po ukonstytuowaniu prezydium akademii, do którego weszli: S. Skrzeszewski, S. Dybowski, oraz rektor F. Czubalski, prof. J. Krzyżanowski, prof. K. Wyka, E. Szelburg-Zarembina i S. Żółkiewski, inaugurując uroczystość premier wygłosił dłuższe przemówienie, które ze względu na spóźnioną porę podamy w dniu jutrzejszym.

Po przemówieniu premiera, prof. Kazimierz Wyka wygłosił odczyt o Słowackim i znaczeniu jego twórczości.

Część drugą akademii wypełniła piękna, skomponowana przez M. Wyrzykowskiego inscenizacja w wykonaniu czołowych artystów Państwowego Teatru Polskiego, którzy recytowali utwory poety.

Kredyty na plan Marshalla zatwierdzone przez senat USA

WASZYNGTON, 9.4 (PAP.). Mimo energicznej opozycji szeregu senatorów, Senat USA zatwierdził kredyty marshallowskie na rok następny w myśl wniosku administratora planu Marshalla Hoffmana. Kredyty wynoszą 5.580 mln. dolarów na okres 15 mies.

Odrzucenie oskarżeń anglosaskich przez rząd węgierski

BUDAPESZT, 9.2. (PAP). — W notach do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii rząd węgierski odrzucił stanowczo nieuzasadnione oskarżenia o rzekome naruszenie postanowień traktatu pokojowego w sprawie równouprawnienia wszystkich obywateli Węgier bez różnicy rasy lub wyznania.

Rząd węgierski stwierdza, że pod pretekstem tych oskarżeń Stany Zjednoczone i Wielka Brytania usiłują mieszać się do spraw wewnętrznych Węgier. Interpretacja traktatu pokojowego, zastosowana przez rządy USA i Wielkiej Brytanii, jest obroną obszarników i monopoli kapitalistycznych, mimo iż były to główne filary faszyzmu na Węgrzech. Rząd węgierski działał właśnie w duchu traktatu pokojowego, rozwiązując wszystkie organizacje faszystowskie. Węgry zawsze wykonywały i będą również wykonywały w przyszłości wszystkie zobowiązania wypływające z traktatu pokojowego.

Rząd węgierski podkreśla, że Stany Zjednoczone wielokrotnie gwałciły postanowienia traktatu pokojowego z Węgrami. Tak np. gen. Clay zniweczył artykuł 30-ty tego traktatu przewidujący restytucję mienia węgierskiego wywiezionego do Niemiec. Również wbrew traktatowi pokojowe mu rząd USA odmówił wydania węgierskich zbrodniarzy wojennych, jak m. in. b. regenta Horthy'ego.

Znakomity śpiewak murzyński Paul Robeson przyjedzie do Polski

LONDYN, 9.4 (PAP). W piątek w salonach ambasady R.P. odbył się wieczór muzyczny. Wieczór zgromadził około 500 osób ze świata dyplomatycznego, artystycznego, politycznego i naukowego, które przybyły do ambasady polskiej, aby wysłuchać koncertu znakomitego śpiewaka murzyńskiego o wszechświatowej sławie Paula Robesona.

Wykonał on pieśni różnych narodów: murzyńskie, rosyjskie, francuskie, angielskie i żydowskie. Polskich pieśni Robeson niestety nie śpiewał, gdyż — jak sam stwierdził — dopiero uczy się po polsku

Czas letni

Od dziś w całej Polsce obowiązuje, na mocy zarządzenia ministra administracji publicznej, czas letni.

Przesunięcie zegarów o jedną godzinę naprzód nastąpiło o godzinie 2-ej w nocy.

Mili goście

Delegacja kołchoźników radzieckich, która wzięła udział w Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, zwiedziła wieś Wilkowice w pow. rawsko - mazowieckim. Na zdjęciu chłopi z Wilkowic witają chlebem i solą delegację kołchoźników. Z lewej strony w chustce kołchoźnica Maria Chopta, z prawej przewodniczący delegacji radzieckiej Dubkowiecki.

Tomasz Bazylewicz

Wróciłem z Jugosławii

Rozpoczynamy druk cyklu artykułów pióra red. Tomasza Bazylewicza, który po rocznym pobycie w Jugosławii podzieli się swoimi spostrzeżeniami z Czytelnikami Rzeczypospolitej).

I

NIEDAWNO belgradzki korespondent „New York Times", p. Meyer Haendler, pragnąc dopomóc świeżo upieczonym przyjaciołom titowskim, zasygnalizował swym mocodawcom „polepszenie" sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii — polepszenie, które wyraża się „w punktualniejszym niż dotychczas wydawaniu kartek żywnościowych". Istotnie, kartki są obecnie wydawane bez większych opóźnień. Gorzej tylko z realnym pokryciem tych kartek.

Jeżeli w Polsce dokuczają nam przejściowe trudności z mięsem i tłuszczem, to narzekający z tego powodu nie wiedzą albo nie chcą wiedzieć, że nasze kłopoty, ograniczone zresztą do niektórych tylko artykułów, są znikome w porównaniu z brakami w większości krajów zachodnio-europejskich. Cóż dopiero, gdy zestawimy naszą sytuację z katastrofalnym wręcz położeniem aprowizacyjnym Jugosławii. Może mieć o tym wyobrażenie tylko ten, kto ubiegły rok spędził w państwie rządzonym przez Tito i obserwował stałe pogarszanie się sytuacji.

Przewidziano tam na kartkę dla pracującego zaledwie 750 gr. mięsa miesięcznie, ale realizacja nawet tej mikroskopijnej ilości tak oto wygląda: w listopadzie ub. roku w większości miast jugosłowiańskich mięsa nie wydano w ogóle, w grudniu — i to tylko w Belgradzie — po 750 gr. mięsa koźlego, zawierającego w połowie kości. W styczniu b. r. mięsa znowu nie było, w lutym pojawiło się w przewidzianej „normą" ilości.

Koszty odizolowania się kliki Tity od współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej płaci więc przede wszystkim konsument jugosłowiański. W parze ze zmniejszeniem realnego zaopatrzenia kartkowego idzie wzrost cen wolnorynkowych. W pierwszej połowie marca b .r. cena mięsa wołowego skoczyła do 550 — 600 dinarów za kg., cena zaś drobiu do 1.300 din. Ponieważ przeciętny zarobek robotnika lub średnia płaca urzędnicza wahają się od 3.200 do 3.600 din., te grupy ludności są praktycznie wyeliminowane z kręgu nabywców wolnorynkowych, jeśli nawet mięso pojawia się w sprzedaży. Cena tłuszczu wynosiła ok. 600 din. za kg., lecz w ostatnich dniach mego pobytu w Belgradzie nie można było nabyć tłuszczu za najwyższą choćby cenę.

Chaos w gospodarce jugosłowiańskiej objął również inne artykuły spożywcze. Całymi tygodniami nie widać w wolnej sprzedaży cukru, co wobec niskiej normy zaopatrzenia kartkowego, wynoszącej przeciętnie 1 kg miesięcznie — stwarza znaczne trudności dla rodzin pracowniczych.

Od lipca — sierpnia ub. r. znikły z wolnej sprzedaży materiały ubraniowe. W oknach wystawowych pozostały tylko „wolnorynkowe" jedwabie w cenie 800 din. metr — w praktyce dla przeciętnego konsumenta niedostępne.

GDY brak podstawowych artykułów żywnościowych i ubraniowych stanął już kością w gardle obywateli, prasa titowska z wielkim triumfem reklamowała otwarcie „pierwszej w Jugosławii fabryki seryjnych piór wiecznych". Drugim sukcesem „autarkicznej" gospodarki titowskiej, rozgłaszanym przez „Politykę", ma być ukazanie się od 1 kwietnia w wolnej sprzedaży parasolek męskich, damskich i dziecięcych. A na rynku brak najprymitywniejszych przedmiotów użytku codziennego, jak pasty do obuwia, szczotek do odzieży i szczotek do zębów, nożyków do golenia, a przede wszystkim mydła, którego i na kartki nie wydaje się od blisko czterech miesięcy. Na „czarnym rynku" cena kilograma mydła do prania podskoczyła w pierwszej połowie marca z 400 do 500 dinarów, tj. wynosi obecnie około 1/6 miesięcznej płacy urzędniczej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Architektura narodów ZSRR w Muzeum Narodowym w Warszawie

Przemówienie premiera Cyrankiewicza, min. Spychalskiego i amb. Lebiediewa

W dn. 9 b. m. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy Architektury Narodów ZSRR.

Na uroczystość otwarcia przybyli marszałek Sejmu Kowalski oraz przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Na otwarciu obecny był również amb. Lebiediew.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

Po powitaniu zebranych gości przez dyr. Lorentza, krótkie przemówienie wygłosił premier Cyrankiewicz, który m. in. powiedział:

„Wystawa architektury narodów Związku Radzieckiego ma nam pokazać bogactwo dziedzictwa kulturalnego narodów ZSRR, wypływające z obfitych pokładów sztuki ludowej oraz wielki dorobek architektoniczny narodów radzieckich okresu budownictwa socjalistycznego — w ostatnich 30 latach.

I jeszcze jedno — ma nam pokazać, jak socjalistyczna treść bytowania narodu, osiągnięta ciężką rewolucyjną walką z wyzyskiem i uciskiem mas ludowych — wpływa na prawdziwy, powszechny rozwój narodowych form kulturalnych.

Otwarcie wystawy architektonicznej w Warszawie ma jeszcze jedno tak samo bliskie nam znaczenie.

Naród nasz z ogromną ofiarnością odbudowuje Polskę ze zniszczeń.

Warszawa — stolica nasza — jest równocześnie i symbolem i rzeczywistym centrum tego wysiłku odbudowy, który przechodzi już w nowe — twórcze budownictwo. To budownictwo nowego życia będzie coraz bardziej socjalistyczne w swojej treści i co za tym idzie narodowe w formie.

U wstępu tego okresu chcemy jak najdokładniej poznać dorobek i wspaniałe osiągnięcia socjalistycznej kultury narodów radzieckich. I ta wystawa ma nam to m. in. ułatwić, będąc równocześnie — jak wszystkie inne, liczne przejawy zbliżenia między naszymi narodami — dowodem zacieśniającej, pogłębiającej i rozwijającej się we wszystkich dziedzinach życia przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, we wspólnym budownictwie lepszego życia, opartego na postępie społecznym i we wspólnej walce o pokojowe warunki rozwoju naszych narodów".

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SPYCHALSKIEGO

Następnie zabrał głos minister Odbudowy Marian Spychalski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił m. in.:

„Ustrój radziecki postawił przed architektami zadania, jakich nie stawiał nigdy żaden ustrój świata: zadania zaspokajania na coraz wyższym poziomie stale wzrastających potrzeb mas ludu pracującego miast i wsi — zadania dynamiczne, wymagające stałego postępu.

Wystawa Architektury Narodów ZSRR uwidocznia, jak budownictwo socjalistyczne, rozwijane w ciągu trzydziestu lat nieustannej walki, nieustannego wysiłku, związane jest nie tylko z obecnym etapem walki mas ludowych ,ale, że korzenie jego tkwią głęboko w starej ludowej kulturze. Wystawa wykazuje, że architekturę i architektów radzieckich cechuje głębokie przywiązanie do własnej narodowej kultury, do jej przeszłości i teraźniejszości.

Architektura radziecka ma jednocześnie za sobą trzydzieści lat rewolucyjnej walki o likwidację starego ustroju i jego materialnych śladów w postaci odziedziczonej po kapitaliźmie zabudowy.

W ustroju radzieckim architektura rozwija się coraz wspanialej, bo ustrój ten walczy o likwidację sprzeczności rozwoju wsi i miasta, bo wprowadził do miast wygnaną przez kapitalizm przyrodę, a bezludne dawniej obszary uzbroił w przodujące urządzenia techniczne, stworzył na zapadłych ongiś wsiach ośrodki nauki, kultury i techniki.

Architekci radzieccy — to ludzie o nowej bojowej postawie. W oparciu o przodującą naukę, o przodującą technikę, o potężne zaplecze mas ludowych wszystkich narodów radzieckich walczą oni skutecznie o piękną, nową architekturę — **architekturę o treści socjalistycznej i formie narodowej.**

Taką samą bojową postawę zająć muszą i nasi architekci, przed którymi społeczeństwo postawiło zadanie realizacji nieznanego dotychczas w historii polskiego narodu planu rozbudowy miast, osiedli i wsi. W twórczości swojej muszą oni nawiązać do wielkiego dziedzictwa naszej architektury narodowej.

Ludowy ustrój naszego kraju wymaga od architekta nowej postawy — wymaga świadomego oparcia się o ludowe siły, walczące o postęp we wszystkich dziedzinach życia.

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA LEBIEDIEWA

Następnie zabrał głos amb. Lebiediew, który odpowiadając na przemówienie premiera Cyrankiewicza i min. Spychalskiego, powiedział m. in.:

„Eksponaty wystawione dziś w Muzeum Narodowym, będą jeszcze wystawione na pokaz publiczny w szeregu innych miast Polski. W ten sposób nasi polscy przyjaciele będą mogli zaznajomić się twórczością narodów Związku Radzieckiego na polu architektury. Stwierdzą przy tej okazji, że architekci każdego z licznych narodów zamieszkujących Związek Radziecki, z powodzeniem pracują nad zachowaniem i rozwojem swej rodzimej twórczości narodowej.

Według naszego przekonania, każdy naród ma prawo do pełnego i wszechstronnego rozwoju swego życia narodowego i kultury. I to prawo narodów nie pozostaje w żadnej sprzeczności z naszymi dążeniami do wzmocnienia związków międzynarodowych, do wzmocnienia przyjaźni między narodami. Kultura radziecka rozwija się w swej treści jako kultura socjalistyczna, to znaczy przeciwstawiająca się wyzyskowi człowieka przez człowieka, wroga duchowi nienawiści narodowych i nierówności pomiędzy narodami.

W ostatnich latach zaobserwowaliśmy fakty dowodzące, że niektórzy przedstawiciele inteligencji zbaczają na bezdroża wyrzeczenia się narodowych cech w swojej twórczości. Chcą oni być kosmopolitami i wyobrażają sobie, że w tym zawiera się postępowy charakter ich działalności.

A w rzeczywistości jest inaczej. Historia ostatniego dziesięciolecia znowu potwierdziła tę prawdę, że postępowy rozwój narodów jest nieodłącznie związany z ich charakterystycznymi odrębnościami narodowymi, z ich twórczością narodową. Jedynie ci, którzy dążą do podporządkowania sobie innych narodów, nie chcą liczyć się z narodowymi pragnieniami tych narodów; tylko oni z radością witają bezojczyźnianych kosmopolitów, tu i ówdzie zjawiających się wśród inteligencji poszczególnych krajów. My uważamy, że tego typu „działacze kulturalni" źle służą narodom swoich krajów.

Kultura narodów Związku Radzieckiego, w swej treści socjalistyczna, rozwija się i będzie się rozwijała w całym bogactwie i różnorodności jej narodowych form.

Życzę narodowej kulturze naszego rodzonego brata i przyjaciela — narodu polskiego — a w szczególności jego architekturze, dalszego rozwoju i rozkwitu na fundamencie tych wielkich prac nad budową zrębów socjalizmu, które obecnie z tak wielkim powodzeniem są przeprowadzane w naszym, tak bogatym w talenty kraju" — zakończył amb. Lebiediew swe przemówienie, po czym premier Cyrankiewicz dokonał otwarcia wystawy, której opis podaliśmy w dniu wczorajszym

Waszyngtońskie „porozumienie"

Komunikat na temat rozmów trzech mocarstw w sprawie Niemiec obejmuje zagadnienia o decydującym znaczeniu dla przyszłości Niemiec zachodnich. Najważniejszym jego punktem jest paragraf dotyczący utworzenia Niemieckiej Republiki Federalnej. Z chwilą utworzenia takiej republiki, zarząd wojskowy, jako taki zostanie zakończony. Zamiast zarządu powołana zostanie wówczas t. zw. Wysoka Komisja Alianckа, składająca się z Wyższych Komisarzy trzech mocarstw sprawująca funkcje nadzorcze. Ustalono spólną sprawę utrzymania czy ograniczenia demontażu fabryk niemieckich przeznaczonych na odszkodowania.

Uzgodniono ponadto statut okupacyjny dla Niemiec zachodnich t.j. sformułowanie tych ograniczeń, które będą nałożone na działalność prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą przyszłej „Republiki Federalnej Niemiec". Postanowiono ponadto, że Niemcy wejdą, jako równouprawniony partner do organizacji planu Marshalla.

Wydaje się, że najbardziej istotne punkty waszyngtońskiego komunikatu dotyczą sprawy utworzenia rządu Niemiec Zachodnich, statutu okupacyjnego, Wysokiej Komisji Alianckiej i demontażu. Oznaczają one bowiem nie tylko w praktyce, ale oficjalnie zwycięstwo amerykańskiej i w znacznym stopniu brytyjskiej koncepcji utworzenia odrębnych Niemiec Zachodnich. Oznaczają one również porażkę rządu francuskiego i jego podstawowego postulatu zabezpieczenia się przed możliwością agresji niemieckiej.

We wszystkich sprawach zasadniczych, odnośnie Niemiec, francuski punkt widzenia różnił się poważnie od stanowiska Anglo - Sasów. Francja sprzeciwiała się przez długi czas scaleniu swej strefy z Bizonią. Obecnie pierwszym krokiem do stworzenia „Republiki Niemieckiej" będzie Tryzonia. Stanowisko Francji opóźniało uzgodnienie statutu okupacyjnego proponowanego przez Stany Zjednoczone. Głównymi punktami nieporozumień było dążenie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do nadania szerokich uprawnień zachodnio - niemieckiemu rządowi Centralnemu — między innymi w sprawie podatków i składu Rady Parlamentarnej. Obecnie, mimo, że tekst statutu nie został ogłoszony wydaje się niewątpliwe, że przy większości anglo - saskiej zwyciężył amerykański punkt widzenia. W sprawie demontażu przyjęto układ londyński, który przewidywał wstrzymanie demontażu 155 fabryk z listy 167 zaproponowanych przez amerykański komitet Humphreya. Wreszcie w przyszłej Wyższej Komisji Alianckiej, Francja, która reprezentuje poglądy odmienne od anglosaskich posiada tylko jeden głos —podczas gdy jej partnerzy prowadzący równoległą do siebie politykę posiadają dwa.

Sprawą tej Komisji jest interesująca również z innych względów. Francja posiada w niej, podobnie jak i pozostałe mocarstwa prawo veta w sprawie zbrojeń niemieckich i bezpieczeństwa. Formalnie wyglądałoby więc na to, że Francja przynajmniej w tych sprawach jest równouprawnionym partnerem w stosunku np. do Stanów Zjednoczonych. Ale po pierwsze nie istnieje prawo veta odnośnie interpretacji, czy dana akcja rządu niemieckiego ma istotnie charakter zbrojeniowy. Interpretacja zaś pozostawia Anglosasom duże pole działania zgodnie z własnymi koncepcjami. Po drugie — Francja ma tylko negatywną swobodę kontroli nad zbrojeniami niemieckimi czy sprawami bezpieczeństwa. Wysoki Komisarz Francuski będzie mógł bowiem ewentualnie tylko sprzeciwić się danej akcji niemieckiej, popieranej przez Aliantów, natomiast nie będzie mógł zaproponować żadnych pozytywnych kroków w tej dziedzinie, które sprzeciwiałyby się koncepcjom amerykańskim czy brytyjskim.

Ponadto Francuzi nie będą mieli żadnej praktycznej podstawy do interwencji w tych sprawach, ponieważ olbrzymi teren działalności gospodarczej „Republiki Niemieckiej" nie podlega zasadzie jednomyślności. Jeżeli np. Niemcy zechcą a Stany Zjednoczone i Wielka Brytania pozwolą podnieść produkcję takiego czy innego surowca, półfabrykatu czy fabrykatu, który wprawdzie nie w bezpośredni ale w pośredni sposób może być użyty w celach wojennych, Francja nie będzie miała żadnego środka ochrony.

Tak więc wydaje się, że „porozumienie" waszyngtońskie w sprawie Niemiec jest w istocie dalszym konsekwentnym krokiem realizowania amerykańskiej polityki zagranicznej w Europie. „Porozumienie" to nie uwzględnia nie tylko postulatów francuskiej opinii publicznej, ale nawet minimalnych przecież wytycznych rządu francuskiego. (zb)

Budżet Crippsa — budżetem ciężarów dla brytyjskiej klasy robotniczej

Oświadczenie Harry Pollitta

LONDYN 9.4. (PAP). — „Daily Worker" publikuje artykuł Harry Pollitta o nowym budżecie Crippsa.

Pollitt podkreśla, że na budżecie brytyjskim ciążą ogromne wydatki wojskowe. Zdaniem autora — twórcy budżetu kierowali się niewątpliwie instrukcjami, otrzymanymi z Waszyngtonu. Instrukcje te zmierzają do podwyższenia wydatków wojskowych i do obniżenia wydatków na cele społeczne.

Pollitt domaga się zwołania nadzwyczajnego kongresu brytyjskich związków zawodowych w celu omówienia sytuacji mas pracujących w obliczu nowego budżetu.

PRZYCZYNY PORAŻKI

LONDYN, 9.4 (PAP.). Prasa brytyjska komentuje porażkę partii pracy w wyborach samorządowych w Londynie. Labour Party zmniejszyła znacznie swój stan posiadania, zdobywając 64 mandaty. Konserwatyści zdobyli również 64 mandaty, podczas gdy liberałowie — tylko jeden mandat.

„Times" wyraża przekonanie, że jedną z przyczyn porażki Partii Pracy był budżet Crippsa.

W kołach związkowych panuje przekonanie, że klęska spowodowana jest faktem, iż kierownictwo Partii Pracy prowadzi politykę nie mającą nic wspólnego z programem socjalistycznym.

FERMENT W ŁONIE PARTII PRACY

Klęska wyborcza Labour Party wzmogła nastroje opozycyjne wśród labourzystowskich członków parlamentu. „Daily Express" stwierdza, że około 100 labourzystów członków parlamentu zamierza zorganizować rebelię przeciwko Crippsowi w celu wprowadzenia istotnych zmian do budżetu.

191 nagród stalinowskich dla uczonych radzieckich

MOSKWA, 9.4 (PAP). — Rada Ministrów ZSRR odznaczyła nagrodą stalinowską 191 wybitnych prac naukowych, wynalazków i propozycji racjonalizatorskich, opracowanych w roku 1948.

13 nagród stalinowskich I stopnia, każda w wysokości 200 tysięcy rubli, oraz 19 nagród II stopnia — każda po 100 tysięcy rubli, przyznano za prace naukowe: 8 nagród I stopnia, każda w wysokości 150 tysięcy rubli — za wynalazki oraz 40 nagród II stopnia, każda po 100 tysięcy rubli i 111 nagród III stopnia, każda po 50 tysięcy rubli, — za ulepszenia techniczne i propozycje racjonalizatorskie.

W dziedzinie nauk fizyko-matematycznych odznaczono m. in. nagrodami stalinowskimi I stopnia prace profesora Uniwersytetu Moskiewskiego—Zwiernowa dotyczące badań promieni kosmicznych w górnych warstwach stratosfery oraz prace profesora Łatyszewa, poświęcone eksperymentalnym badaniom fizyki jądra atomowego.

W dziedzinie nauk biologicznych nagrodę I stopnia przyznano słynnemu uczonemu — członkowi Akademii Nauk ZSRR Łysence.

Za skonstruowanie nowych rodzajów broni przyznano nagrody konstruktorom Władimirowowi, Simonowowi, Kałasznikowowi oraz współpracownikom niedawno zmarłego wynalazcy Diegtiarca i innym.

Wśród nowych laureatów nagród stalinowskich znajduje się ponadto wielu robotników.

Trzydzieści lat socjalistycznej kontroli państwowej w Związku Radzieckim

MOSKWA, 9.4. (PAP). — Dnia 9 b. m. minęło 30 lat od wydania przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy dekretu „o kontroli państwowej", podpisanego przez Lenina, Stalina i Kalinina.

Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne tej rocznicy. „Prawda" pisze w artykule min. Mechlisa:

„Komisariat Ludowy Kontroli pod wodzą Stalina tępił z całą bezwzględnością obyczaje, które istniały za caratu — [illegible] biurokratyzm, lokajską czołobitność i strach przed kierownictwem, duch obłudy i pochlebstwa wobec dygnitarzy.

Omawiając obecne zadania, stojące przed Ministerstwem Kontroli Państwowej min. Mechlis podkreśla, iż wszyscy pracownicy tego ministerstwa winni ze zwiększoną energią i odpowiedzialnością walczyć o maksymalną oszczędność, winni tępić wszelkiego rodzaju nadużycia, rozrzutność i marnotrawstwo, winni walczyć o rzetelne i umiejętne wykorzystanie wszystkich rezerw gospodarczych.

Komsomoł odznaczony orderem Lenina

MOSKWA, 9.4 (PAP.). W dniu 8 bm. zakończyły się obrady XI Zjazdu Komsomołu. Na ostatnim posiedzeniu ogłoszono wyniki wyborów do władz naczelnych WLKZM. W tajnym głosowaniu wybrano do KC WKLZM 103 członków i 47 kandydatów oraz do centralnej komisji rewizyjnej 31 osób. Po ogłoszeniu wyników wyborów odbyła się uroczystość wręczenia Komsomołowi orderu Lenina, przyznanego z okazji 30-lecia WLKZM.

Pieck piętnuje Radę Parlamentarną w Bonn Protesty w Niemczech

BERLIN, 9.4 (PAP). — Prezydent Niemieckiej Rady Ludowej — Wilhelm Pieck — złożył oświadczenie w sprawie stanowiska Rady parlamentarnej w Bonn, która uchyliła się od omówienia aktualnych problemów niemieckich z przedstawicielami wschodniej strefy Niemiec.

„Stanowisko Rady parlamentarnej w Bonn — powiedział Pieck — jeszcze raz dobitnie wykazuje brak odpowiedzialności u polityków zachodnioniemieckich, których jedyną ambicją jest pozyskanie sympatii zachodnich gubernatorów.

Naród niemiecki zdaje sobie jednak sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą zrealizowanie planu Marshalla, statutu okupacyjnego i całów zachodniej polityki rozłamowej.

W godzinach kryzysu narodowego członkowie demokratycznych organizacji niemieckich zjednoczą się jeszcze bardziej w celu zapewnienia pokoju i jedności Niemiec" — zakończył Pieck.

Wiadomość o odrzuceniu przez Radę parlamentarną w Bonn propozycji przeprowadzenia rozmów wywołała powszechne oburzenie wśród mas pracujących.

BERLIN, 9.4 (PAP.). Rada Naczelna Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej radzieckiej strefy Niemiec uchwaliła jednomyślnie rezolucję, potępiającą pakt północno - atlantycki.

Obrady Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju Ustalenie referatów

PARYŻ, 9.4 (PAP.). W dniu 8 bm. odbyły się całodzienne obrady komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Do chwili obecnej akces do Kongresu zgłosiło 550 milionów osób.

Komitet ustalił następujące tematy dyskusyjne, które zaproponowane zostaną Kongresowi:

1) napiętnowanie wyścigu zbrojeń i wzrostu budżetów wojennych, 2) rola ONZ w obronie pokoju, 3) walka z propagandą wojenną, 4) poszanowanie suwerenności i niepodległości narodów, 5) stosunki gospodarcze między narodami, 6) uczestnictwo kobiet w ruchu pokojowym, 7) zrzeszenie zwolenników pokoju oraz utworzenie we wszystkich krajach organów obrony pokoju.

W dyskusji nad sprawozdaniem Saillanta wzięli m. in. udział: Madamart (Francja), Sereni Włochy), Aragon (Francja), prof. Bernal (Anglia), D'Arboussier (Francja), Crowther (Anglia), Korniejczuk (ZSRR) i Nora Wooster (Anglia).

W związku z wzrastającą falą akcesów do Kongresu — komitet organizacyjny postanowił przedłużyć o jeden dzień jego obrady, które trwać będą od 20 do 25 kwietnia włącznie.

Memoriał kongresmana w USA w sprawie programu Trumana dla terytoriów zacofanych

WASZYNGTON, 9.4. (PAP). — Członek Izby Reprezentantów, republikanin Christian Hertel ogłosił memorandum w sprawie „kolonialnego planu Marshalla", zapowiedzianego w czwartym punkcie inauguracyjnego przemówienia Trumana, domagając się gwarancji dla prywatnych inwestycji amerykańskich w postaci dwustronnych traktatów międzynarodowych. Gwarancje miałyby się rozciągać m. in. na wypadek nacjonalizacji.

Memorandum Hertela domaga się, by rząd USA wydał oświadczenie, że inwestycje będą dokonywane na „zdrowych warunkach" (tj., że będzie zapewniony zysk prywatnym kapitalistom).

Prawicową federację związkową organizuje AFL

WASZYNGTON, 9.4 (PAP.). Amerykańska federacja pracy (AFL) ogłosiła propozycje, dotyczące zorganizowania zapowiadanej od dawna federacji tzw. „wolnych związków zawodowych", która na rozkaz Departamentu Stanu USA ma prowadzić walkę rozłamową wśród światowego ruchu zawodowego na terenie Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Komunikat AFL stwierdza, że organizacja ta jest gotowa do zmontowania Federacji w porozumieniu z Kongresem amerykańskich związków przemysłowych (CIO) i proponuje, by związki zawodowe poszczególnych państw były reprezentowane w Federacji w stosunku do płaconych składek członkowskich.

Oświadczenie AFL wywołało bardzo niechętny oddźwięk wśród członków CIO, którzy wyrażają otwarcie opinię, że AFL zamierza kierować po dyktatorsku całą Federacją Międzynarodową. Stosunki między obu organizacjami są bardzo napięte i w kołach dziennikarskich przypuszczają, że wskutek tego utworzenie międzynarodowej federacji rozłamowej ulegnie zwłoce.

W kilku wierszach

Prezydent Republiki Czechosłowackiej mianował dotychczasowego wiceministra skarbu Jarosława Kabesa ministrem tego resortu a b. ministra dr. Dolansky'ego — prezesem Państwowego Urzędu Planowania Czechosłowacji.

✤

Otwarta została w Pradze wystawa polskiego afisza. Wystawa obejmie około 150 dzieł wybitnych polskich grafików, m. in. Gronowskiego, Lipińskiego, Tomaszewskiego, Trepkowskiego, Zamecznika i innych.

✤

Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej Pak - Hen - En przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego depeszę, w której dziękuje za serdeczne przyjęcie koreańskiej delegacji rządowej w Moskwie.

✤

Rząd francuski projektuje wstrzymanie budowy 4 wielkich zapór wodnych, w wyniku czego około 8 tysięcy robotników ma pozostać bez pracy. Organizacje zawodowe przemysłu budowlanego i elektrowni francuskich ogłosiły komunikat, w którym piętnują projekt rządowy.

✤

W Helsinkach odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie reżimu granicy radziecko-fińskiej podpisanego w Moskwie 9 grudnia 1948 r.

✤

Na kongres radzieckich związków zawodowych uda się delegacja związkowców austriackich z wiceprzewodniczącym Rady Związków Zawodowych Austrii — Fallem na czele.

✤

6 kwietnia opuścił Moskwę ambasador Republiki Chińskiej w ZSRR — Fu-Bin-Czang.

✤

W całej Europie zachodniej szalał niezwykle silny huragan. W Berlinie dwie osoby zostały zabite i kilkanaście odniosło rany. W Kilonii — 5 zabitych i 7 rannych. W Mantigny - lez - Metz we Francji północnej — jedna osoba zabita i trzy ranne. W Armenteres (Departament Nord) jedna ofiara śmiertelna. W Wiedniu 46 osób zostało rannych przez zerwane wichurą gzymsy.

Polskie sekcje CGT w obronie pokoju i praw górników polskich

PARYŻ, 9.4 (PAP.). Polskie sekcje Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) uchwaliły rezolucję w sprawie obrony pokoju i wyboru delegacji górników.

Sekretariat polskich sekcji CGT — głosi rezolucja — z głębokim zadowoleniem wita akces CGT i wszystkich central związkowych świata do Światowego Kongresu Pokoju.

Rezolucja wyraża wdzięczność rządowi Polski Ludowej za opiekę, jaką otacza on wychodźstwo polskie we Francji.

Rezolucją protestuje ostro przeciwko nowej ordynacji, regulującej wybory delegatów górniczych, gdyż pozbawia ona tysiączne rzesze Polaków we Francji prawa głosu.

Kołchoźnicy radzieccy na Ziemiach Odzyskanych

W dniu 9 bm. kołchoźnicy radzieccy przybyli do Wrocławia, skąd udali się na cmentarz żołnierzy radzieckich pod Bulawą. Po minucie ciszy u stóp urny z prochami, chłopi radzieccy rozeszli się po mogiłach w poszukiwaniu swych najbliższych, którzy polegli na polu chwały wojennej. Delegat Dubkowiecki szukał mogiły swego syna, który poległ pod Wrocławiem; del. Gonczarow odnalazł mogiłę swego sąsiada — por. Borowika.

Następnie kołchoźnicy radzieccy zwiedzili majątek państwowy w Bulawie.

Delegacja radziecka podzieliła się na dwie grupy. Jedna udała się do PaFa-Wag-u, druga zaś na wojewódzką naradę aktywu kobiecego, gdzie gościom owacyjnie witano i podejmowano.

Przed wyrokiem w procesie warszawskich gadzinówek

Piąty dzień procesu przeciwko współpracownikom hitlerowskich „gadzinówek" wypełniły przemówienia obrońców i ostatnie słowo oskarżonych.

Oskarżeni powtórzyli w „ostatnim słowie" swe tłumaczenia złożone w pierwszym dniu procesu.

Przewodniczący Sądu oznajmił, że wyrok ogłoszony zostanie dnia 11 bm.

Wytyczne współzawodnictwa pracy dla Związków Zawodowych

W stolicy odbyła się narada prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Po referatach sekretarza KCZZ Józefa Kofmana i przewodniczącego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ Żuchowicza i po obszernej dyskusji Prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy podjęło uchwałę, która zawiera wytyczne dla Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Zarządach Głównych Zw. Zaw. i wskazuje sposoby usunięcia dotychczasowych niedomagań.

Komitety Współzawodnictwa — głosi uchwała — w sposób niedostateczny panują organizacyjnie nad ruchem współzawodnictwa pracy i nie sprawują nad nim dostatecznej kontroli. Większość komitetów Współzawodnictwa nie organizuje ruchu współzawodnictwa, nie prowadzi jego ewidencji, nie utrzymuje kontaktu z masami robotniczymi i nie udziela systematycznej pomocy zakładowym komitetom.

Uchwała podkreśla niedostateczne wykorzystanie narad wytwórczych i ich doświadczeń, co wypacza często rolę tych narad.

Uchwała stwierdza, że jednym z objawów biurokratyzacji, zagrażające ruchowi współzawodnictwa pracy są często niewłaściwie opracowane regulaminy, zawierające niekiedy poważne i niebezpieczne błędy jak np. eliminowanie współzawodnictwa indywidualnego, eliminowanie uczestników jeśli nie uzyskują wysokiego przekroczenia normy itp. Regulaminy te często są skomplikowane i niezrozumiałe dla robotnika. Bywają wypadki opracowywania regulaminu przez administrację bez udziału robotników.

Jako dalsze niedociągnięcia uchwała wymienia brak zainteresowania i pomocy dla robotników-wynalazców i racjonalizatorów prac oraz nierównomierność rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Podczas, gdy w przemyśle — stwierdza uchwała — obserwuje się stały rozwój i postęp współzawodnictwa pracy, to w pozostałych dziedzinach gospodarki jak handel, spółdzielczość, samorząd itd. pozostaje ono daleko w tyle.

Prezydium — czytamy dalej w uchwale — zwraca uwagę na niesłuszne i niebezpieczne tendencje traktowania kampanii oszczędnościowej i walki załóg o przedterminowe wykonanie planu w oderwaniu od współzawodnictwa, co wyraża się nawet w tworzeniu specjalnych komisji oszczędnościowych. Wynika to z niezrozumienia, że walka klasy robotniczej o przedterminowe wykonanie planu i realizację zadań oszczędnościowych jest właśnie treścią współzawodnictwa pracy.

Aby usunąć możliwie najszybciej istniejące niedomagania, Prezydium postanawia m. in.: zorganizowanie do końca kwietnia br. plenarnych posiedzeń wszystkich głównych komitetów współzawodnictwa pracy w celu przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych, omówienia dotychczasowego stanu współzawodnictwa pracy i opracowania planów narad branżowych i obsługi fabrycznych komitetów współzawodnictwa.

Narady branżowe aktywu zakładowych komitetów współzawodnictwa winny się odbyć w dniach od 2 do 22 maja br.

Uchwała wzywa komitety główne do zwołania w późniejszych terminach narad racjonalizatorów i wynalazców oraz nakłada obowiązek otoczenia racjonalizatorów i wynalazców szczególną opieką.

W zakończeniu uchwały Prezydium wezwało wszystkie Komitety Współzawodnictwa do podejmowania zobowiązań 1-Majowych oraz do zobrazowania osiągnięć i wyników współzawodnictwa pracy w pochodach 1-szo majowych.

Palmiro Togliatti

„Unità"

DLA KOGO PRACUJE CZAS?

Uważam, że my wszyscy, oddani sprawie współpracy między narodami i pokoju, powinniśmy być wdzięczni panu Churchillowi za jego przemówienie w Bostonie. Przemówienie to rozprasza wszelkie wątpliwości. Przemówienie to nie pozostawia żadnych osłonek. Przemówienie to burzy ostatecznie jezuickie kazania tych wszystkich, którzy jeszcze przed kilkoma dniami z ław rządu czy większości w parlamencie, wzywali nas, byśmy wreszcie zrozumieli i uznali, że pakt atlantycki jest narzędziem pokoju i, że nikomu nie przychodzi nawet do głowy rozpętywanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub naruszanie spokoju narodów. Habemus confitentem reum. W przemówieniu Churchilla znaleźliśmy potwierdzenie naszych obaw: jeden z czołowych przedstawicieli klik imperialistycznych, które pchają świat w przepaść, mówi nam bez zająknięcia o co chodzi, i co o tym mamy myśleć.

Pamiętacie jak w Parlamencie przypominałem mało chwalebny precedens interwencji kapitalistycznej zaraz po pierwszej wojnie światowej, której celem było obalenie Republiki Rad; uczyniłem to dlatego, by obnażyć obecne zamiary grup imperialistycznych. Krzywiąc twarze, rozmaici panowie z ław większości zdawali się mówić: Po co przypominać rzeczy, o których nikt nie chce już więcej myśleć? Ale przypomniał je właśnie pan Churchill i pan Churchill nazwał je po imieniu. „Po pierwszej wojnie światowej — powiedział — popełniono poważne błędy. I błąd, nad którym pan Churchill najbardziej ubolewa, polegał na tym, że „nie zniszczyło się bolszewizmu w zarodku i nie wprowadziło Rosji w taki czy inny sposób w ogólny system demokratyczny". Ten błąd, dodaje Churchill, „ciąży obecnie poważnie na nas".

Jest widoczne, że kluczem do mowy bostońskiej, który ją całą wyjaśnia, są właśnie te barbarzyńskie słowa.

Jest jasne, że mowę tę wygłoszono po to, by przekonać świat kapitalistyczny, iż obecnie nie wolno powtarzać „fatalnego błędu" ubiegłej wojny.

Trzeba tu zanalizować każde słowo. „Takim czy innym sposobem" — a więc jakimikolwiek środkami, powinno się było „zniszczyć bolszewizm"— zniszczyć państwo, które było wynikiem Rewolucji Październikowej 1917 r. Jest to dziwne oświadczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że rządy Francji, Anglii, Ameryki, Japonii po prostu sięgnęły do najbardziej brutalnego środka — do wojny. Bez wypowiedzenia wojny, rządy te wysyłały wojsko i broń do walki ze Związkiem Radzieckim. Anglicy, którzy zajęli przy pomocy zamachu miasto Baku, aresztowali wszystkich przedstawicieli władzy radzieckiej, wywieźli ich na odludne miejsce i tam zamordowali. W ten sposób, bez procesu bez oskarżenia i obrony, pokazali narodowi rosyjskiemu i całemu światu, co to jest „demokracja" i „cywilizacja" chrześcijańska", do której „należy włączyć Rosję".

Mówiąc o „jakimkolwiek środku" pan Churchill nie myśli już o tych dawnych czasach, w których on i jego koledzy ponieśli porażkę. Myśli o czasach obecnych. Myśli o wyższości nauki, imperialistów, mając nadzieję, że jest ona ciągle jeszcze monopolem świata kapitalistycznego. Myśli o bombie atomowej, która jego zdaniem, pozwoli imperialistom zachodnim udowodnić Rosji „demokratycznie" i „po chrześcijańsku", że nikt nie pragnie jej zła, że po prostu chodzi o odrobienie fatalnego błędu roku 1919.

Wszystko to jest brutalne i z punktu widzenia moralnego — odrażające. Ale jest jasne, jest proste. Jest to program imperialistów zachodnich i atlantyckich, który odsłoniliśmy naszemu krajowi, a którego pan Churchill nie próbuje nawet zamaskować.

Pamiętacie zapewne, jak w Parlamencie mówiłem o ostatnich wydarzeniach w Chinach, stwierdzając, że doprowadziły one do wyrwania z frontu imperialistycznego wielkich i ważnych obszarów i że wyczerpały one klikę imperialistyczną „Oh po co mówić o rzeczach tak odległych — zdawali się powtarzać panowie posłowie z ław większości. Ale i tu pan Churchill przypomniał tę sprawę i nazwał rzeczy po imieniu. Po drugiej wojnie światowej, powiedział, największym nieszczęściem było załamanie się Chin, gdzie Stany Zjednoczone uczyniły tak wiele, by utrzymać przy życiu ten „chrześcijański", „cywilizacyjny" i „demokratyczny" reżim skorumpowanych feudałów i chciwych bankierów zgrupowanych wokół Czang - Kai - Szeka. Można obecnie przewidzieć, kończy Churchill, że w krótkim okresie czasu od 800 do 900 milionów ludzi będzie rządzonych przez komunistów. Właśnie tak mówiliśmy i my; i dlatego, kapitaliści zachodni tracą głowę, dlatego nie widzą innego ratunku jak tylko zbrojenia, dlatego prowadzą politykę bloków, rozdzielających świat na dwoje, dlatego przygotowują wojnę i wywołują prowokacje.

Przywódca konserwatystów angielskich mówił właśnie w imieniu tych wszystkich ludzi i mówił naprawdę jasno. Ale właśnie dlatego, że mówił jasno, z namiętnością człowieka, który nie zważa na konsekwencje swego oświadczenia, Churchill nie ograniczył się tylko do wulgarnych inwektyw pod adresem „czternastu ludzi z Kremla" i „piątych kolumn", bez pomocy których — mówiąc nawiasem — w walce przeciwko faszyzmowi byłby dziś prawdopodobnie szefem rządu na wygnaniu. Ponieważ zaś w ostatnich latach wojny znalazł ratunek w dużej mierze dzięki sojuszowi z „antychrystem", którego dziś wyklina, powstaje w nim słuszne podejrzenie, że nie wszystko układa się tak, jak ułożył w swym planie zniszczenia socjalizmu przy pomocy bomby atomowej. Pyta więc w końcu: dla kogo pracuje czas?

Co do tego, nie ma żadnych wątpliwości. Wykazało to zwycięstwo narodów nad Hitlerem; wykazuje to pokojowy, ale potężny marsz naprzód gospodarki sowieckiej; wykazały to zwycięstwa narodu chińskiego. Czas nie pracuje ani dla pana Churchilla, ani dla rozwścieczonych imperialistów, którzy są mu podobni. Czas pracuje dla tych „czternastu z Kremla", którzy ze spokojem i autorytetem, demaskując podżegaczy wojennych, wychodzą naprzeciw światu zawsze z tymi samymi propozycjami współpracy międzynarodowej, rozbrojenia, zniszczenia wszystkich bomb atomowych, — z propozycjami pokoju.

Czas pracuje dla wzmacniających się i krzepnących Chin ludowych, które stają się szańcem nowej cywilizacji całego świata kolonialnego. Pracuje dla wszystkich narodów, jednoczących się w potężnej manifestacji pokoju.

Wróciłem z Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wieś odczuwa nadto brak nafty i zapałek. Z autorytatywnej wypowiedzi samego Tito wynika, że „zapałki przerosły na wsi problem polityczny i brak zaufania do niższych organów władzy grozi przerodzeniem się w kryzys zaufania wobec władz wyższych".

Zaalarmowana rosnącym niezadowoleniem szerokich mas ludowych, „Borba" poświęciła sprawie braku grzebieni, szczotek i innych podobnych przedmiotów użytku codziennego już kilka artykułów, w których zwala winę za ten stan rzeczy na „brak uświadomienia ze strony dołowych organów władzy i kierowników poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego". W masach ludowych dojrzewa jednak świadomość, że płacą one koszty obłędnej polityki gospodarczej grupy megalomanów, którzy odizolowali swój naród od współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, sterując pod dymną zasłoną „autarkii gospodarczej" ku wydaniu kluczowych pozycji gospodarki jugosłowiańskiej w ręce imperialistów.

Tomasz Bazylewicz

Na własne oczy (IV)

Antoni Kopeć

Żelazna gwardia pól kołchozowych

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej" na Ukrainę

W rozmowie z delegatami chłopów polskch sekretarz CK KP (b) U Nikita Sergiejewicz Chruszczow powiedział: „Niczego nie mamy do ukrywania przed wami. Dowiecie się wszystkiego, co was interesuje. Poznawajcie i uczcie się prawdy o naszych kołchozach. Pragniemy jednego, abyście wy, którym życzymy tego samego, co i sobie, tę prawdę zrozumieli jak najgłębiej i mogli wyciągnąć z niej wszystkie rzetelne wnioski".

POCHWAŁA MECHANIZACJI

Wydaje mi się, że zasadniczy rys tej prawdy — to przełamanie głównych przeszkód, wynikających z wiekowej tradycji drobnego, indywidualnego gospodarowania ziemią. A więc kołchoz — to przede wszystkim mechanizacja prac, wymagających wielkiego nakładu sił.

Uwolniony od przybijającego do ziemi trudu człowiek uczy się tu i specjalizuje. Niepiśmienna kiedyś fornalka, Chopta Ołena z kołchozu im. Szewczenki (Perejesławski rejon w Kijowskim obwodzie) — w r. 1947 za rekordowy zbiór urodzaju, osiągnięty dzięki zastosowaniu naukowych metod uprawy, w 66-tym roku swego życia otrzymała nagrodę i tytuł bohatera pracy socjalistycznej. Widzimy stąd, że nowe życie ogarnęło nie tylko młodych. Mechanizacja poza tym zwalnia ludzkie siły i daje oszczędność czasu, dzięki czemu ludzie zyskują możność walki z kaprysami przyrody oraz warunki do lepszej pielęgnacji gleby i żywego inwentarza. Np. w kołchozie im. Stalina wiosenny siew zaplanowany jest na 3,5 dnia. Dalej — mechanizacja w porównaniu z żywą siłą daje b. poważną oszczędność kosztów. I wreszcie mechanizacja otwiera drogi do wciąż wyższej zamożności do pełnej kultury życia codziennego na wsi.

Życie kołchozów jest jaskrawą lekcją poglądową tej prawdy. Np. jedno tylko wprowadzenie automatycznych poideł dla bydła skraca czas doglądu o 30 proc.. Ale głównym ogniwem mechanizacji pracy w kołchozach to, maszynowo-traktorowe stacje (MTS).

MOC STALOWYCH KONI

Stare Bieszewo leży nieopodal Morza Azowskiego. Ogromne osiedle: wieś - miasto, siedziba rejonu i sześciu kołchozów. Z niemałym zdziwieniem przyjęliśmy do wiadomości, że okolica zamieszkała jest głównie przez Greków. Są to potomkowie założycieli starożytnych kolonii greckich na wybrzeżu Morza Czarnego. Starsze pokolenie wyróżnia się łamaną mową, młodsze, a zwłaszcza dziewczęta — piękną, południową urodą. Stare Bieszewo szczyci się tym, że jedna z tych Greczynek pierwsza w dziejach mechanizacji poprowadziła traktor. Jest to sławna dziś na obu półkulach bohaterka pracy socjalistycznej, Pasza Angelina, jednocześnie... brygadier miejscowej MTS.

Na granicy rejonu powitano nas uroczyście. Niezapomniany to był widok: Przodem mknęły maszyny kołchozowe. Na maszynach ludzie z pieśnią na ustach, a nad ludźmi porywane wiatrem migocą aksamitną czerwienią sztandary przechodnie, zdobyte przez miejscowe kołchozy i MTS.

Starobieszewska MTS posiada 29 kombajnów, 146 traktorów z odpowiednią ilością pługów i sprzętu potrzebnego do uprawy. Zabudowania stacji przypominają duży zakład przemysłowy: hangary, magazyny, kuźnie, warsztaty zaopatrzone w obrabiarki i wszelkie narzędzia, którymi można zrobić wszystko „od szpilki do maszyny". Odpowiednio do ilości obsługiwanych kołchozów MTS dzieli się na 24 brygady. Łącznie w 17 miejscowościach MTS obrabia 24 tys. ha ziemi ornej.

Osobliwością inwentarza MTS jest nowy typ traktora CzTZ, przy którym zwykły, kołowy Ford, to „szczeniak". Traktor ciągnie ze sobą trzy pięcioskibowe pługi i różne przyczepy, zruszając za sobą ziemię na szerokości 10,5 mtr.

Na stacji wre praca. Idą ostatnie monterskie roboty po remontach. Wiosna za pasem. W kuźni huk straszliwy. Potężni kowale kują żelazo póki gorące. Nie mają czasu zamienić z nami ani jednego słowa. Szykują zapasowe pługi. MTS wciąż jeszcze znajduje się w trakcie odbudowy. Kuźnia np. na jesieni otrzyma automatyczne młoty. A w ogóle mówi się tu już o traktorze elektrycznym, b. oszczędnym, jeśli chodzi o napęd.

— Szkoda — powiadają nam w MTS — że przyjechaliście zimą. Nie zobaczycie rzeczy najciekawszej — pracy w polu.

Według tego, co nam tu opowiedzieli pierwszy dzień wyjazdu w pole jest kołchozowym świętem. Wyruszają uformowani w orszak. Przodem idzie żelazna gwardia pól — brygady traktorowe. Godny to ich zasługi honor, bo jeśli brać rzeczy w przenośni, to one ciągną za sobą nie tylko pługi, przeorują nie tylko pola. One ciągną za sobą ludzi i kołchozy. Przeorują zakrzepłą świadomość ludzką.

W GOŚCINIE U BOHATERKI

Traktorzyści, kombajnerzy — to wesoły naród. Dziwiłoby nas, gdyby było inaczej. Zarabiają bardzo dobrze. Każdy z nich przeciętnie — prócz wynagrodzenia w naturze — otrzymuje 16—17 tys. rb. Kombajnera Janiewa nazywają dziedzicem. Dlaczego? Dlatego, że wybudował sobie uroczy domek za 46 tys. rb. Tak, ale ten dziedzic w czasie żniw nie zasypia gruszek w popiele. Ostatniego sezonu zżął i wymłócił swoją maszyną urodzaj z 500 ha. 25 ha na dobę. Nie żarty. Traktorzysta tutejszy zaorze w ciągu doby 15 ha. Oczywiście, nie może być inaczej w MTS, gdzie pracuje Pasza Angelina, bo choć nie łatwo współzawodniczyć z tą kobietą-herojem ,ale wstyd znów mężczyźnie, sumiennemu traktorzyście pozwolić zanadto górować płci tyle pięknej, co słabej, choć jak się to okazuje — upartej i mocnej.

Czy zwiedzając Stare Bieszewo powie ktoś: bajka? Może zawcześnie na to. Czy delegaci wysnuli prawidłowe wnioski? Sądzę, że fakty dają bezsporną odpowiedź. Przed rewolucją chłop zbierał tu 3, a w najlepszym wypadku 4 q ziarna z ha. Stare Bieszewo tonęło w biedzie. Dziś mimo, że Niemcy zostawili tu po sobie ruiny, mimo że w ciągu ostatnich 3 lat dała się we znaki susza — kołchozy zebrały przeciętnie po 15 q z ha, a ozimin po 21—25 q. Dziś idzie tu ostatnia faza walki z surową przyrodą: zalesienie, smugi ochronne, irygacje. Kiedyś nie rosły tu nawet dzikie krzewy — dziś kwitną brzoskwinie, morele i winna latorośl, a mieszkańcy żyją kulturalnie i zamożnie.

Byliśmy na sutym przyjęciu u Paszy. Ta żywa, jak iskra, kołchoźnica pojechała do Kijowa suszyć głowę samemu Nikicie Sergiejewiczowi, (tak nazywają tutaj I-go sekr. Centralnego Komitetu partii), aby pozwolił jej zaprosić jedną z grup delegacji do siebie. Nie mam słów na to, aby opisać jak serdecznie nas przyjmowała dzielna rodzina Angelinów, która razem wzięta zdobyła 69 nagród i odznaczeń za niezwykłe osiągnięcia w pracy.

Przodownica pracu

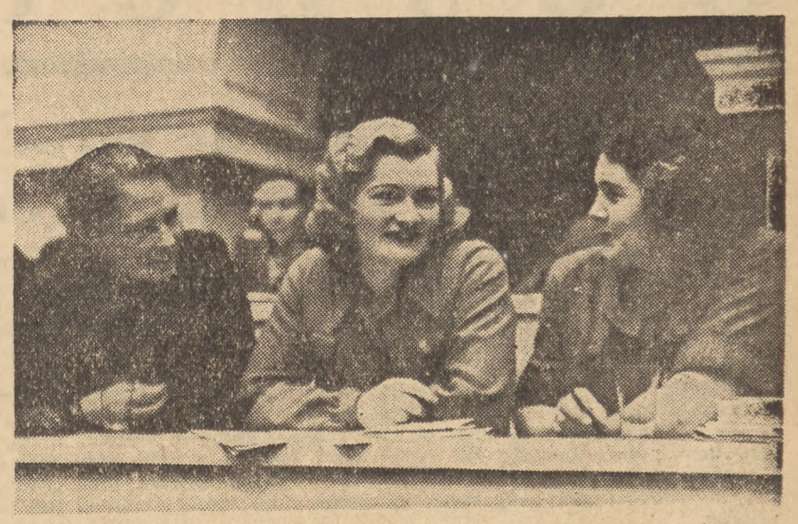

Helena Rybakowa — przodownica pracy, majster w Państw. Zakładach Przem. Baweł. Nr. 1 w Łodzi, otrzymała mieszkanie od Zarządu Miejskiego. Na zdjęciu widzimy ją (z prawej strony) obok kobiety — wójta gminy Dobra pow. Szczecin (do korespondencji p.t. „Domy dla przodowników pracy" na stronie 5-ej).

Słownik z rynsztoków

Różnymi językami mówimy w Polsce. Jest język literacki, którego używają najkulturalniejsi w narodzie; istnieją języki dzielnicowe, których właściwości są echem historii wieków dawnych; są gwary i narzecza, przedmiot studiów i badań uczonych; jest język przedmieścia, z którego żartuje Wiech i inni felietoniści. Obok tych języków jest jeszcze jeden, zrodzony w pomyjach, cuchnący i plugawy — a rozbrzmiewający wzdłuż i wszerz Polski. Każdy z nas nieraz go słyszał. Brzmi głośno w otwartych drzwiach szynku, ale rozchodzi się dalej i szerzej. Z ulicy przenika na targowiska, z targowiska do warsztatów pracy, do szkolnych korytarzy, do koszar... coraz dalej.

Język, o którym mówimy, to nie są przekleństwa. Wszystkie: Cholera! Psia krew! Psia kość! Do stu diabłów! itp zawołania to dobrotliwe, staromodne wykrzykniki. Słuchamy ich nieledwie „ze wzruszeniem". Oto tak klęli nasi ojcowie.

A obecnie? Żadne z aktualnych słów tego języka wymyślań nie nadaje się do powtórzenia. Oddawna nie obawiamy się słów tzw. nieprzyzwoitych. Są literaci, którym wydawało się, że wymieniając „najgorsze wyrazy po kilka razy", zgorszą mieszczuchów. Nie zgorszyli nikogo. Ich swoisty „realizm" okazał się śmieszny. Nie jest to przeto wrażliwość, która nam przeszkadza — przeszkodą są względy estetyki i etyki. Słownik rynsztoka rodzi się w brudnej wyobraźni, obraża wszelkie uczucia, staje się dowodem upadku człowieka. Powtórzyć go niepodobna.

Sądzimy, że ludzie zdają sobie sprawę z tego, co mówią. Być może, że z czasem słowa padają mechanicznie, lecz kiedyś raz wywołały wstrząs.

Sprawa ta nie jest błaha. Jeśli krąg zrasta się szeroko. Podobnie nie potrafią pięknie i subtelnie przeżywać najszlachetniejszych wzruszeń ludzie, których codzienny słownik jest kubłem pomyj. To są ludzie niezdolni do przeżyć artystycznych, to oni nie czytają książek nie idą do teatru i na koncert,. Wystarczy im najgrubsze, doznanie zmysłowe.

Wielu chłopcom wydaje się, że trywialność i ordynarność znamionują tężyznę i dlatego naśladują przykład dorosłych. W ten sposób zło się szerzy.

Nie warto byłoby pisać o tym, gdyby nie fakt, że zło promieniuje. Pobłażliwość nasza jest w tym wypadku nie na miejscu. Cuchnące wymysły obryzgują nas błotem, które przylega. Nie ulega wątpliwości, że zło powinno być karane. Płacimy mandaty karne za zaśmiecanie ulicy. a przecież wyrządzona w ten sposób szkoda jst dużo mniejsza.

T. G.

Irena Krzywicka

REWELACJA TEATRALNA

Występy Państwowego Teatru Dramatycznego z Moskwy

Ależ pokazali nam teatr! Spodziewaliśmy się, że będzie dobrze, ale wypadło ponad wszelkie spodziewanie. Proszę mi wierzyć, że nie łatwo się pozbierać recenzentowi po tak silnym wrażeniu, po nowości wszystkiego, co oglądał. Jak każdym nowym niezwykłym zjawiskiem — publiczność była porwana, zdezorientowana, zaniepokojona, zachwycona. Co do mnie... Ale to wyniknie z dalszego ciągu artykułu.

Już od razu, kiedy kurtyna się podniosła, oszołomiła nas po prostu dekoracja. Olbrzymia mapa świetlna Rosji Europejskiej, zajmująca całą scenę, krwawy krąg oznaczający Stalingrad i w tym kręgu przesuwający się z zawrotną szybkością film z czasów oblężenia, iglice dwóch strzał, wskazujące kierunek natarcia wroga (w nich też film) muzyka groźna i namiętna... A kiedy mapa znikła, poza nią zielonawe kontury, zmieniające się z pomocą techniki świetlnej raz w wizję zrujnowanego miasta, to znów w płynącą, niezmierzoną Wołgę, to kikuty domów, atmosfera bitwy bez przesadnych huków osiągnięta też nadewszystko przy pomocy efektów świetlnych, groza, napięcie, ten klimat frontowy, który my, warszawiacy, znamy tak dobrze — nie tego nie potrafię opisać i nigdy sobie nie wyobrażałam, żeby można to było z taką siłą oddać na scenie. Jaknajdalsze od naturalizmu to wspaniałe osiągnięcie nie miało też w sobie oschłości i sztuczności wydziwiań formalistycznych.

Czy sztuka Mikołaja Wirty jest zła czy dobra — nie wiem. Wiem natomiast na pewno, że to jest teatr, pełnokrwisty teatr, gdzie każda sytuacja gra, trzyma w napięciu, zaciekawia do najwyższego stopnia. Oczywiście pięknoduchostwa w tej sztuce ani śladu, dialog jest prosty nawet prymitywny, żadnych analiz psychologicznych, to raczej sceniczny reportaż. Ale znów zważmy, że brak w nim łatwizny, która sama pchałaby się w ręce, nic szmiry, żadnego patosu, ani jak mówią w Rosji „szczypiących duszę" łzawych sytuacji. Nikt w czasie tej wojny nie kona efektownie na scenie, nikt się nie zgrywa, nie ma w tym wszystkim ani cienia melodramatu. Więc jednak pisał to tęgi pisarz. Drugie osiągnięcie, już całkiem niebywałe. Pełnię prawie sztuki zajmuje jedna postać, górująca nad wszystkim. Autentyczna. Żyjąca. Sam Stalin! Chodzi po scenie, rusza się, mówi. Koledzy pisarze, powiedzcie sami, czy to nie było karkołomne przedsięwzięcie? Dać na scenie żywego wielkiego człowieka, nie spłaszczyć go, nie spospolitować, nie ująć mu niczwykłości; a jednocześnie nie popaść w panegiryzm. Dać człowieka i to nie w jakimś przelotnym mgnieniu, ale w każdym akcie, w obszernych realistycznie potraktowanych scenach. No nie, rzecz jasna, tęgi pisarz z tego Wirty.

Coprawda pisarzowi przyszedł z pomocą fantastyczny aktor L. N. Swierdlin. We dwóch dali postać, której ten, kto ją widział, nie zapomni. Prostota, jakie ludzkie ciepło i serdeczność, dobry uśmiech w kącikach oczu, nic z pozy ani deklamacji, jakaś zdumiewająca kameralność, a jednocześnie siła, coś tak suggestywnego, że nie chce się stracić ani jednego ruchu, spojrzenia, słowa, niesłychana wymowa milczących scen, genialność — to jest żywy portret wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu. Co za zdumiewający pomysł, żeby właśnie za życia pochwycić i utrwalić w kształcie scenicznym kogoś, kto jest już historią i legendą. I wyjść z tego pomysłu zwycięsko.

No w ogóle, jeżeli o grę aktorów chodzi to są doprawdy zawrotne szczyty. Właśnie dlatego, że się tej gry ani przez chwilę nie czuje, że się w ogóle zapomina, iż po scenie poruszają się aktorzy. Niezwykła oszczędność wyrazu. Krzyki i miotanie się, tak lubiane przez wielu aktorów, tu w ogóle nie istnieją. Cała ta wojenna epopea jest grana niejako kameralnie, na półtonach, na ogromnej powściągliwości gestu, na absolutnej naturalności intonacji. Powiem nawet, iż w stosunku do występujących na scenie Niemców jest to niesłuszne, jako iż wiemy wszyscy, że Niemcy są właśnie hałaśliwi i wrzaskliwi. Aktorzy radzieccy nie boją się pauz, długotrwałego milczenia, grania wyłącznie ekspresją postaci. Ani jeden ich gest nie jest przypadkowy, każdy jest wykładnikiem jakiegoś napięcia, jakiejś myśli, jakiegoś stanu duszy. Wszelka zgrywa jest tu w ogóle nie do pomyślenia. Weźmy choćby rólkę małej wojskowej kuchareczki - żołnierki, dużej jak pięść, o piskliwym głosiku, która w ogóle mówi tylko kilka kwestyj. (grana przez Pereszczynę). Cóż, wnosi ona tylko kaszę dwóm oficerom, podczas gdy bomba uderzyła w kuchnię i martwi się strasznie, że odłamek wpadł w jedzenie. Ta chłopka, Ukrainka, głupiutkie, bohaterskie, prymitywne i głęboko ludzkie stworzenie, budzące jednocześnie śmiech i wzruszenie. Ta rólka to arcydzieło. Czy jest aktorka po za Związkiem Radzieckim, która potrafiłaby ją zagrać? Obawiam się, że nie. Bo do tego potrzebny jest zupełnie inny styl gry, niż ten, który wypracował dotychczasowy burżuazyjny teatr. Cóż, u nas tylko Jaracz potrafił zagrać chłopa.

Wpadłam w entuzjazm? Tak, proszę czytelników. I proszę mi wierzyć, że nie dlatego, iż przyjaźń polsko - radziecka i tak dalej. Ale dlatego, że pokazano nam dzieło wielkiej sztuki, choć nie takiej, do jakiej przyzwyczaił nas teatr zachodnio - europejski i nasz własny. Doznaliśmy wstrząsu podobnego być może do tego, jakiego doznawali pseudo - klasycy przy oglądaniu pierwszych dzieł romantycznych. Dotychczas za dobrą sztukę uważało się taką, która dawała cienko podmalowane i subtelnie zanalizowane charaktery, która wyróżniała się pięknością i dowcipem dialogu oraz umiejętnym stopniowaniem efektów i staranną konstrukcją; która pokazywała starcie się namiętności i niemal nieuchronnie snuła się w okół instrygi miłosnej. Jeżeli zaś chodziło o reportaż sceniczny, to przyjęte było uważać, że dawał on wzruszenia gorszego rzędu. Wszystkie te pojęcia przewracają się przy sztuce takiej, jak Wirty i teatrze takim jak Ochłopkowa Tu dostajemy kształt sceniczny rzeczy wielkich, wizję wzrokową, muzyczną, aktorską takich wyobrażeń, jak bohaterstwo, poświęcenie poczucie odpowiedzialności zbiorowej. Tu pokazują nam z dziecięcą prostotą i prawdą wielką postać historyczną, tu w dialogu prostym, surowym, potocznym zawarto najpiękniejsze drgnienia ludzkiej duszy, tu boją się jak ognia wszelkiego kabotyństwa, blagi, efekciarstwa, tu nikt się z nikim nie pieści, ale wszyscy się wspierają, tu wreszcie rozumieją, czym jest ból bez słów, bohaterstwo bez frazesów i miłość bez rozszczepiania na czworo wyleniałych włosów To nadchodzi niewątpliwie nowa epoka w literaturze i w teatrze, która może się wydawać zbyt prymitywna na różnym wykwintnisiom (właśnie jak ongi romantyzm pseudo - klasykom), ale która niesie ze sobą zawrotne możliwości. Chyba tylko ślepy może tego nie widzieć.

Wspaniałe przedstawienie Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego jest tego dowodem. Nie wymieniam tu nazwisk aktorów, bo musiałabym je wypisać wszystkie. Ani jednej „puszczonej" roli. Zresztą w tym teatrze wszyscy artyści i pracownicy współgrają, wszyscy są sobie równi. Żałować tylko należy, że tak mała liczba ludzi u nas zobaczy ten niezwykły zespół.

IRENA KRZYWICKA

125 - lecie Smetany

W całej Czechosłowacji uroczyście obchodzono 125-tą rocznicę urodzin wielkiego kompozytora czeskiego Fryderyka Smetany. Z okazji tej rocznicy w Teatrze Narodowym w Pradze odbyło się uroczyste przedstawienie opery Smetany „Dalibor", a Teatr Narodowy w Bratysławie wystawił operę „Sprzedana narzeczona".

Produkcja filmów oświatowych

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" planuje na rok bieżący wyprodukowanie 97 filmów oświatowych, co stanowi blisko dwukrotny wzrost w stosunku do łącznej produkcji w latach 1945-48.

W pierwszym rzędzie produkowane są filmy szkolne. Drugą zasadniczą grupę stanowią cykle filmów instruktażowych wykonywanych pod kątem widzenia potrzeb gospodarki kraju. Trzecią grupę stanowią filmy ogólno-kształcące, których celem jest zobrazowanie wybranych zagadnień kulturalnych, politycznych, gospodarczych, społecznych itd.

Specjalną uwagę poświęcono ostatnio cyklom filmów oświatowych, przeznaczonych dla widza wiejskiego, stanowiącym połączenie filmów instruktażowo-zawodowych z filmami wychowawczo-ogólnokształcącymi.

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (72)

Michał Gromus prowadzi fabrykę którą odziedziczył po ojcu. Jest uosobieniem zachłanności. Miał romans z Różeną Baladową, córką majstra fabrycznego. Porzucił ją podstępnie gdy zaczęła mu ciążyć. Pragnie Wilmy Rolin, córki zbankrutowanego fabrykanta mebli.

Cisza. Szum w słuchawce. Potem:

— Chciałam... Zresztą, czemu nie? O ile mnie pan nie będzie napastować propozycjami miłosnymi.

Teraz Michał milczał. Krople kapały z sopla. Denerwujący widok. Sopel. Strącić go. Do ognia go, niech roztaje i zamieni się w parę.

— Czy pan oniemiał?

— Chciałem powiedzieć, że nie mogę ręczyć.

Słuchawka rozbrzęczała się śmiechem. Michał oddalił ją nieco od ucha.

— Proszę sobie z tego nic nie robić. Mimo to pojadę. Ale teraz jeszcze pracuję.

Przyjadę po panią jutro o pół do dziewiątej — dodał.

Powiesił słuchawkę. Rączka jej była wilgotna. Nie przypominał sobie, by się mu kiedy przy telefonowaniu spociła dłoń. Wyjął chusteczkę i starannie ją wytarł. Podszedł do pieca i uniósł pogrzebacz. Słońce świeciło wprost w okno, sopel błyszczał oślepiająco, krople łączyły się teraz w cienki strumyczek, który drżąc spadał na ziemię jak srebrne włókno. Michał otworzył okno na oścież i zamachnął się. Sopel prysnął ze szklanym trzaskiem.

— Więc już nic nie można poradzić?

W pytaniu Rolina nie było spodziewanej rozpaczy. Raczej niedowierzanie człowieka, który nie chce się dać przekonać, że naprawdę koniec ze wszystkim.

Notariusz Purkl kręcił się na krześle i rzucał ramionami. Czy to nie dzieciństwo? Ten człowiek przecież zestarzał się w handlu, nic z jego niepowodzeń nie powinno być dla niego tajne. Czyż możliwe, aby jeszcze wierzył w ocalenie?

Ciężka lwia głowa, wykonana z najtrwalszego materiału, rzeźba w twardym drzewie. Tkwi w niej twarz człowieka, zaszczutego w daremnej walce, ale w oczach jest jeszcze blask. Czemużby się miał czuć pokonany? Oparł swe życie na prostej, ale słusznej zasadzie, która po wszystkie czasy nagradzała tych, którzy jej byli wierni. Wierzył w solidną robotę. Meble, które wychodziły z jego warsztatu, były wykonywane dla pokoleń, były to przedmioty dziedziczne jak ślubne stroje naszych przodków. Oto, widocznie coś zepsuło się w zasadzie, albo w porządku świata. Bowiem ludziom mało zależało na solidnej robocie, chcieli przede wszystkim kupować tanio. Nie było słów, jakimi mogliście ich przekonać, że jest niebywała różnica między orzechową sypialnią, która wyszła z waszych warsztatów, a tą, którą liczna konkurencja ofiarowała o dwa do trzech tysięcy taniej. Obie błyszczały jednakowo i klienci, usposobieni przez reklamę innych firm, kiwali niedowierzająco głowami i odchodzili, aby już nie wrócić. Było coraz mniej pieniędzy między ludźmi, w tym cała rzecz, że ilość wyrzucana przez maszyny, osłabiła i podważyła jakość, Prysnęło zaufanie, to drogocenne, kruche naczynie, bez którego nie może być spokojnego współżycia. Nagle pokazało się, że był to sakrament ludzkości, bez którego świat opustoszał jak świątynia, opuszczona, przez Boga i wszystko zadrżało w posadach: pokój, społeczeństwo i cały ich porządek. W końcu niemal jedyni klienci, którzy mu zostali, byli to nicponie, już przy podpisywaniu zamówienia zdecydowani nie zapłacić, albo nowobogaccy, wyniesieni na wierzch falą koniuktóry ,którzy częstokroć bankrutowali wcześniej, zanim towar zdążono im dostarczyć.

Rolin miał już za sobą spory kawałek drogi upokorzenia, którą musi przejść każdy, czyje zobowiązania przekroczyły możliwości wypełnienia ich. Dopóki sprawy nie stały na ostrzu noża, pocieszał się, że większą część własnych zobowiązań pokryją jego pretensje. Nie narobił długów przez roztrwonienie pieniędzy, popadł w nie, jako przemysłowiec dotknięty trudnościami, zwykłymi w tych czasach. Nie chciał się poddać. Niby kijem sękatym, uciętym w rodzinnym lesie, podpierał się swoją wiarą uczciwego człowieka, który nigdy nikogo nie oszukał.—Cierpliwości, cierpliwości — wołał na wszystkie strony i machał listą swych dłużników. Na nieszczęście, jego pretensje były nieomal całkowicie nieściągalne.

A jednak nie chciał się przyznać, że jest pokonany, i gdy notariusz Purkl, jako prywatna, wcale nie urzędowa osoba, i jako przyjaciel oznajmił mu, że libnicka kasa pożyczkowa ma zamiar wystawić jego przedsiębiorstwo na licytację, zawołał:

— Czyż naprawdę nie da się już nic zrobić?

Złośliwa odpowiedź miała już spłynąć z warg notariusza.

— Zapłacić.

Ale wstrzymał ją na czas. Nie przyszedł tutaj, aby rozdrażniać starego Rolina i cieszyć się jego bezsilnością.

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Rola i zadania Narodowego Banku Polskiego w naszym systemie gospodarczym

Plan gospodarki narodowej ustanawia rozmiar wytwórczości i wydajności produkcji wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa, kierunek inwestycji, wielkość przewozów według różnych rodzajów transportu, wysokość dostaw produkcji rolnej, rozmiary obrotu towarowego, fundusze płacy zarobkowej robotników i pracowników, działalności instytucji kultury i ochrony zdrowia itp.

Niezawodnym warunkiem realizacji tych zadań jest wzmożenie roli tych czynników, które w rękach kierowników gospodarki narodowej stają się potężnym instrumentem wykonawczym ogólnych założeń, a zarazem umożliwiają kontrolę ich wykonania. Jednym z nich jest pieniądz i kredyt. Stąd też znaczenie Narodowego Banku Polskiego, jako centralnej instytucji regulującej wielkość obiegu pieniężnego i kredytu jest kapitalne.

Konsekwentna realizacja zasad planowości i socjalizacji na każdym odcinku frontu gospodarczego spowodowała przeprowadzenie reformy systemu bankowego.

W dekrecie z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej w części dotyczącej NBP czytamy:

„Narodowy Bank Polski działający na zasadzie dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. jest bankiem centralnym do regulowania obiegu pieniężnego oraz centralą rozrachunku pieniężnego w obrotach wewnętrznych i zagranicznych.

NBP w szczególności spełnia następujące zadania:

a) emituje bilety bankowe, będące prawnym środkiem płatniczym i posiadające nieograniczoną moc umarzania zobowiązań przez zapłatę,

b) zaopatruje życie gospodarcze w środki obrotowe bezpośrednio lub za pośrednictwem innych banków,

c) ześrodkowuje obroty kasowe Skarbu Państwa,

d) sporządza dla gospodarstwa narodowego ogólne plany w zakresie spełnianych zadań i kontroluje wszelkie inne banki oraz spółdzielnie kredytowe przy wykonywaniu tych planów,

e) kontroluje gospodarkę finansową jednostek gospodarczych finansowanych przez siebie oraz innych jednostek gospodarczych w zakresie ustalonym przez Ministerstwo Skarbu,

f) wykonuje inne zadania poruczane mu przez ministra skarbu".

Przywilej emisji nakłada na NBP poważne obowiązki. Wielkość bowiem obiegu gotówkowego uzależniona jest ściśle od: a) rozmiarów rezerw kasowych społeczeństwa (potrzebnych na konsumcję) i jednostek gospodarczych (na niezbędne wydatki gotówkowe), b) rozmiarów strumienia dóbr, mogących te potrzeby zaspokoić. Dopiero uwzględniając te momenty Bank odpowiednio reguluje wielkość emisji pieniądza gotówkowego.

Drugim obowiązkiem NBP, związanym zresztą bezpośrednio z pierwszym jest to, że zaopatruje on życie gospodarcze w środki obrotowe. Czyni to na drodze udzielania kredytów bezpośrednich lub pośrednich (refinansowych, tzn. rozprowadzanych przez inne banki).

Kredyty bezpośrednie NBP mogą być przyznane tylko samodzielnym przedsiębiorstwom podległym jego kontroli — na produkcję, zaopatrzenie i zbyt, na podstawie i w zależności od stopnia realizacji planów finansowo gospodarczych przedsiębiorstw, składających wnioski kredytowe.

Bank udziela kredytu w zasadzie tylko na potrzeby związane z eksploatacją przedsiębiorstw. Wyjątek stanowią kredyty udzielane przez NBP na sfinansowanie nakładów na inwestycje prowadzone systemem gospodarczym. Kredyty udzielane na ten cel podlegają, w myśl uchwały KERM z dnia 7.12 1948 r., refundacji przez bank finansujący inwestycje, na podstawie miesięcznych rozliczeń inwestorów.

Ze względu na przeznaczenie, kredyty bezpośrednie NBP dzielą się na: normalne, przejściowe, specjalne, importowe, eksportowe oraz do refundacji z Planu Inwestycyjnego.

Kredyty normalne udzielane są jako uzupełnienie środków obrotowych, potrzebnych przedsiębiorstwu do wykonywania normalnych czynności produkcyjnych, wytyczonych przez plan finansowo-gospodarczy. Zapotrzebowanie na ten rodzaj kredytów zaspakajane jest w wysokości niedoboru środków normatywnych, tj. w sumie równej różnicy między minimalną wartością środków obrotowych przedsiębiorstwa, niezbędnych do wykonywania w sposób ciągły zadań produkcyjnych, a środkami własnymi tego przedsiębiorstwa.

Kredyty te spłacane są NBP z rachunku wyrównawczego środków obrotowych M.P. i H. w formie dotacji oraz z własnych wygospodarowanych środków obrotowych.

Kredyty przejściowe udzielane są na sfinansowanie ponad normatywnych potrzeb przedsiębiorstwa powstałych np. na skutek zamrożenia obrotowych środków w nadmiernych zapasach i należności u odbiorców, zmiany planu produkcji (przekroczenia lub niewykonania planu produkcji), zatorów w zbycie, strat nadzwyczajnych itp.

Kredyty te spłacane są natychmiast po uchyleniu przyczyn, które spowodowały zapotrzebowanie na środki finansowe.

Kredyty importowe przyznawane są importerom krajowym na pokrycie należności za sprowadzony z zagranicy towar.

Kredyty eksportowe przyznawane są na potrzeby związane z finansowaniem transakcji eksportowych. Kredyty te otrzymuje eksporter na okres czasu od postawienia mu towaru do dyspozycji przez krajowego dostawcę do momentu wpłaty należności przez zagranicznego odbiorcę.

Kredyty do refundacji z Planu Inwestycyjnego udzielane są na sfinansowanie inwestycji prowadzonych sposobem gospodarczym. Kredyty te ulegają refundacji ze środków banku finansującego inwestycje.

Oprócz wyżej wymienionych kredytów, udzielanych przedsiębiorstwom bezpośrednio, Narodowy Bank Polski — w miarę potrzeby (zgodnie z planem kredytowym) — refinansuje akcję czynną pozostałych instytucji kredytowych.

Trzecim zadaniem NBP, zgodnie z dekretem z dnia 15.10. 48 r. o reformie bankowej, jest koncentrowanie obrotów kasowych skarbu państwa.

Rachunki operacyjne Skarbu Państwa prowadzone przez NBP dotyczą zarówno operacji zagranicznych, jak i krajowych. NBP zasila kasy urzędów skarbowych, akumuluje nadwyżki powstałe w innych urzędach skarbowych oraz dokonuje wypłat z różnych tytułów przewidzianych w budżecie dla władz centralnych (np. fundusz płac). Poza tym NBP zajmuje się sprzedażą i skupem biletów skarbowych emitowanych przez Skarb Państwa.

Dekret o reformie bankowej nakłada z kolei na NBP obowiązek sprawowania dla całości gospodarki narodowej planów finansowych w zakresie spełnianych przez Bank zadań. Planami tymi są: plan kredytowy, plan kasowy oraz plan finansowania obrotów z zagranicą.

Przedmiotem planu kredytowego jest z jednej strony obliczenie wielkości kredytów obrotowych, niezbędnych do zrealizowania planu gospodarczego w zakresie produkcji, wymiany i usług, z drugiej strony środków, z których kredyty te zostaną rozprowadzone. Obecnie plan ten przeobraża się powoli w plan wzrostu środków obrotowych, obejmując tym samym całość zagadnień finansowania obrotów z zagranicą.

Drugim nie mniej ważnym planem, który sporządza NBP — jest plan kasowy. Określa on źródła wpływów gotówki do kas NBP i zapotrzebowania na nią dla różnych rodzajów płatności. Plan kasowy oparty o zasadnicze wskaźniki planu gospodarki narodowej odgrywa podstawową rolę w normowaniu wielkości emisji pieniądza gotówkowego.

Stale rozwijający się zakres handlu zagranicznego, oparty o planowy wzrost działalności gospodarczej kraju oraz obroty pozatowarowe, musiały siłą faktu pociągnąć za sobą konieczność sporządzania planu płatności z tymi obrotami związanych. Planowanie na tym odcinku pozwala na dokładną orientację zarówno na odcinku płatności w walucie obcej (w clearingu, lub wolnej dewizie), jak i na odcinku związanych z tym płatności złotowych, które ściśle się wiążą z akcją kredytową, a tym samym z obiegiem pieniężnym.

Do obowiązków NBP należy również rozciągnięcie daleko idącej pod względem finansowym kontroli nad działalnością produkcyjną finansowanych przedsiębiorstw. Kontrola ta ma na celu eliminację złego wykorzystania przez przedsiębiorstwo własnych i pożyczonych środków obrotu.

Bank kontroluje wszystkie etapy działalności przedsiębiorstwa oraz jej wyniki. W wykonaniu tego zadania Bank musi wnikać w całość gospodarki finansowej przedsiębiorstwa, musi być dobrze i aktualnie poinformowany o sytuacji przedsiębiorstw finansowych. W tym celu przeprowadza lustracje w zakładach i firmach, mając na uwadze przede wszyskim to, aby poszczególne przedsiębiorstwa przestrzegały zasad gospodarności.

STANISŁAW SOPIŃSKI

Sukcesy przemysłu węglowego w CSR

Wykonanie planu dwuletniego przez Czechosłowacki przemysł węglowy stanowi prawdziwy sukces gospodarczy Republiki, zadania bowiem jakie postawiono przed tym przemysłem były duże i trudne.

W roku 1947, pierwszym roku dwulatki plan przewidywał wydobycie 16.374 tys. ton węgla kamiennego i 21.822 tys. ton węgla brunatnego. Na rok 1948 zaplanowano wydobycie 17.746 tys. ton węgla kamiennego i 23.900 tys. ton węgla brunatnego.

Zadania te były tym trudniejsze do wykonania, iż spotęgowane trwającym wciąż jeszcze w tym okresie poważnym brakiem dostatecznych kadr pracowniczych. Wprawdzie kopalnie zabiegały energicznie o dopływ nowych sił, jednakże stan zatrudnienia w górnictwie nie tylko że nie uległ poprawie, ale zmniejszył się nawet o blisko 7 proc. w okresie 1947-1948. Trzeba również wiedzieć, iż przez cały okres planu kopalnie czechosłowackie odczuwały poważny brak szeregu urządzeń technicznych i musiały walczyć o ciągłość ruchu przeeksploatowanych w czasie wojny maszyn.

Mimo to plan w pierwszym roku dwuletki wykonano w węglu kamiennym w 99 proc., a w węglu brunatnym w 102,4 proc. W r. 1948 niektóre kopalnie meldowały o wykonaniu planu dwuletniego już w drugiej połowie października.

O sukcesach zadecydował ruch współzawodnictwa i nowatorstwa, który rozwinął się masowo w kopalniach czechosłowackich w drugiej połowie 1948 r. Tak jak w Polsce popularne są nazwiska Cyronia czy Zielińskiego — Czechosłowacja ma swoich Hajnów i Klepaczków, którzy wprowadzili nowe metody w wydobywaniu węgla. Wiktor Hajn, górnik z kopalni „Zofia" w Porubie, pracuje już od pół roku nową, niepraktykowaną dotychczas metodą i osiąga przeciętnie ponad 500 proc. normy.

W kopalniach czechosłowackich największą popularnością cieszy się współzawodnictwo zespołowe. W drugiej połowie 1948 r. w samym tylko ostrawsko-karwińskim rejonie węglowym powstało blisko 70 współzawodniczących zespołów górniczych. Dzięki współzawodnictwu górnicy tych kopalni potrafili przy bardzo wysokim planie wydobycia uzyskać w ostatnich miesiącach roku ub. nadwyżkę blisko 60.000 ton węgla.

Sukcesy osiągnięte przez czechosłowacki przemysł węglowy w okresie 1947-1948 są najlepszym prognostykiem. Wprawdzie zadania nowej pięciolatki węglowej są znacznie poważniejsze aniżeli te, jakie nakreślono w planie dwuletnim, niemniej jednak, chociażby już ze względu na znaczną modernizację kopalń, którą przeprowadza się obecnie — wykonanie nowych zadań wydaje się być zupełnie realne.

W myśl pięcioletniego planu produkcja węgla kamiennego w Czechosłowacji osiągnie w 1953 r. 20.8 mln. ton, produkcja zaś węgla brunatnego 32.2 mln. ton. W stosunku do roku 1948 stanowić to będzie w węglu kamiennym wzrost o 17 proc., a w węglu brunatnym o 35 proc.

Z. EGGERS

Nagrody dla przodowników pracy

W Domu Kultury Huty „Szczecin" w Stołczynie odbyła się uroczystość rozdania nagród pieniężnych dla przodowników pracy, którzy przyczynili się, do zajęcia przez hutę drugiego miejsca we współzawodnictwie pracy Zjednoczenia Hutniczego.

Tkaniny lniane w nadchodzącym sezonie

Rewelacją tegorocznego sezonu wiosenno-letniego będzie len. Ten niedoceniany dotychczas rodzimy nasz surowiec zostanie wprowadzony na rynek krajowy w postaci codziennych najpopularniejszych modeli damskich, dziecinnych, a nawet męskich.

Biuro Wzorów i Mody Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego powierzyło już swemu szkoleniowemu zawodowemu opracowanie modeli najpotrzebniejszych w życiu codziennym a mianowicie: sukien, ubranek dziecinnych, dodatków garderoby damskiej, blezerów damskich, a nawet i męskich. Wszystkie te modele zostaną wykonane z tkaniny lnianej, dzianej w pierwszej polskiej dziewiarni wzorcowej w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Łodzi pokaz pierwszych modeli, które zostaną następnie przesłane na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zakwalifikowane przez jury modele zostaną oddane do produkcji seryjnej. Na specjalną uwagę zasługuje niezwykle estetyczna i elegancka, a po za tym praktyczna i wyjątkowo tania galanteria damska jak torebki, paski, apaszki, kwiaty do sukienek, skarpetki, a nawet elastyczne przewiewne pończoszki.

Ze względu na bardzo niską cenę dzianych tkanin lnianych nowy asortyment towarów włókienniczych zyska sobie z pewnością dużą popularność wśród świata pracy. (K. W.)

Przemysł państwowy w pierwszym kwartale

Meldunki nadchodzące z poszczególnych zakładów pracy i zjednoczeń przemysłu metalowego wykazują poważne przekroczenia planu kwartalnego we wszystkich ważniejszych działach produkcji:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 100 proc. przewidzianej planem liczby tokarek zwykłych, 150 proc. tokarek karuzelowych, 109 proc. ciężkich tokarek kolejowych, 100 proc. wytaczarek, 220 proc. rewolwerówek, 106,9 proc. wiertarek, 101,2 proc. szlifierek, 100 proc. pił do metali, 100 proc. traków oraz 107,5 proc. innych obrabiarek do metali.

Przemysł taboru kolejowego wykonał plan produkcji parowozów normalnotorowych w 100 proc., plan produkcji parowozów wąskotorowych w 137,4 proc., węglarek w 101,7 proc., cystern w 107,5 proc. oraz wagonów osobowych w 105,8 proc.

Przemysł motoryzacyjny wykonał 113,7 proc. przewidzianej planem liczby traktorów „Ursus" oraz 21.158 sztuk rowerów, przekraczając przez to plan ich produkcji o 32,2 proc.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukował łącznie 91.446 sztuk maszyn i narzędzi rolniczych, przekraczając plan kwartalny o 15 proc.

Przemysł wyrobów masowych wykonał 107,4 proc. przewidzianej planem ilości drutu, 99 proc. lin stalowych i górniczych, 136,8 proc. lin aluminiowych, 103,5 proc. siatek do szkła zbrojonego oraz 111,2 proc. wyrobów śrubowych.

W innych działach produkcji przemysłu metalowego zasługuje na wymienienie produkcja zespołów zgrzebnych, gdzie plan wykonano w 100 proc., krosien szybkobieżnych — 102,5 proc., części zamiennych do maszyn włókienniczych — 126,8 proc.

Przemysł drzewny wykonał plan produkcyjny, przewidziany na I kwartał br. w 116,8 proc. W poszczególnych branżach wykonanie planu przedstawia się następująco: sortymenty tarte — 111,1 proc., skrzynie 152,8 proc., meble gięte — 102,8 proc., meble tapicerskie — 145,8 proc., beczki — 109,7 proc., sklejki i płytki — 78 proc.

Tak poważne przekroczenie planów produkcyjnych we wszystkich prawie gałęziach produkcji przemysłu drzewnego osiągnięto dzięki współzawodnictwu pracy, oraz ekonomicznemu zużyciu surowca, jak również dzięki racjonalnej gospodarce odpadkami.

Zakłady podległe C. Z. Przemysłu spożywczego wykonały wyznaczony na I kwartał br. plan produkcyjny w 120,5 proc.

W branży cukrowniczej przekroczono plan o 20,8 proc. W branży drożdżowej — o 124,2 proc. W branży surogatów kawowych i namiastek spożywczych — o 26,5 proc.

9.696 tys. m³ gazu

Gazownia Warszawska osiągnęła w pierwszym kwartale rb. poważne sukcesy produkcyjne.

Fabryka Gazu wyprodukowała 9.696.700 mtr. sześć. tego artykułu, 14.030 ton koksu, 1.100 ton smoły surowej oraz 55.070 kg oleju lekkiego z gazu.

Fabryka Chemiczna Gazowni Warszawskiej wytworzyła w tym okresie 1.388.779 kg produktów smołowych, 1.366 kg produktów amoniakowych, 9.803 kg produktów karbolowych, 7.000 kg naftaliny sublimowanej i in. (Egg)

Robotnicy awansują

Ostatnio w przemyśle skórzanym szereg kobiet, które wyróżniły się wśród pracowników wytężoną pracą, energią i zdolnościami, awansowało na stanowiska wyższe. M. in. Emeryk Zofia — robotnica — objęła stanowisko kierownika oddziału planowania i statystyki w Dolnośląskich Zakładach Garbarskich w Brzegu, Chruścielewska Helena — robotnica — objęła funkcję pracownika umysłowego w Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego. Duża ilość robotnic awansowała na stanowiska majstrów.

♣

W ciągu pierwszych 3 miesięcy rb. w przemyśle mineralnym wysunięto na kierownicze stanowiska 14 robotników. Najwięcej awansów, gdyż 5 przypada na przemysł cementowy. W przemyśle szklarskim wysunięto 2 robotników, w kamieniarskim 4, a w przemyśle ceramiki budowlanej 3.

♣

W 17 zakładach podległych Zjednoczeniu Metali Nieżelaznych, wysunięto dotychczas na kierownicze stanowiska 162 pracowników. Spośród robotników mianowano m. in. 7 dyrektorów technicznych i administracyjnych oraz 1 dyrektora z tytułem inżyniera zawodowego.

♣

Ślusarz Józef Gasiński mianowany został dyrektorem naczelnym Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 4 w Żydowcach pod Szczecinem.

Siewy wiosenne rozpoczęte

W kilku powiatach woj. łódzkiego przystąpiono już do siewów wiosennych. Do dnia 1 bm. obsiano łącznie 1.495 ha, w tym owsa 950 ha. Największych zasiewów dokonano w pow. łęczyckim i sieradzkim.

Siewy przeprowadza się przy pomocy siewników rzędowych, które w liczbie 850 przygotowano do dyspozycji rolników.

Do siewów wiosennych w województwie śląsko-dąbrowskim przystąpiły 133 ośrodki maszynowe. Prace rolne wykonywać będą 52 traktory, ponad 1500 siewników rzędowych oraz blisko 250 siewników nawozowych. W ośrodkach uruchomiono ponad to 187 maszyn do czyszczenia i zaprawiania zboża siewnego.

Plan pracy ośrodków maszynowych woj. śląsko-dąbrowskiego przewiduje orkę i zasiewy wiosenne na obszarze ponad 20 tys. ha.

Nad racjonalnym wykorzystaniem maszyn i sprawnością pracy ośrodków czuwają społeczne komitety członkowskie, złożone przeważnie z chłopów mało i średnio rolnych. Komitety te wspólnie z kierownictwem ośrodków opracowują plan pracy maszyn, uwzględniając przede wszystkim potrzeby najbiedniejszych chłopów.

Dużą pomoc w organizacji komitetów okazali chłopom robotnicy pobliskich zakładów pracy.

Kontraktacja trzody chlewnej na D. Śląsku

Na czoło powiatów Dolnego Śląska w kontraktacji trzody chlewnej wysunął się powiat Kamienna Góra, który dotychczas zakontraktował ponad 3.000 szt. tuczników, wykonując plan w ponad 300 proc. Doskonałe wyniki zawdzięczać należy przed wszystkim wzorowemu zorganizowaniu współzawodnictwa między poszczególnymi gminami. We wsiach tego powiatu daje się zauważyć aktywną działalność członków. Z. S. Ch. i partii politycznych, którzy samorzutnie kierują akcją kontraktacji i poradnictwa.

Centrala Spółdzielni Pracy na MTP

Centrala Spółdzielni Pracy otrzymała na MTP stoisko o pow. 300 m kw. w Hali nr 8 Związku Izb Rzemieślniczych. W Hali tej zgrupowane będą również stoiska Spółdzielczo - Państwowej Centrali Rzemieślniczej i rzemiosła prywatnego zrzeszonego w cechach i Związku Izb Rzemieślniczych.

C. S. P. wystawia przede wszystkim eksponaty mogące być przedmiotem eksportu, a więc wyroby przemysłu ludowego i artystycznego oraz wyroby koszykarskie. Wyroby przemysłu ludowego i artystycznego obejmują obszerny dział ceramiki, dział tkanin i haftów ludowych, jak makaty, narzuty, bieliznę stołową, bluzki, odzież dziecięcą, roboty koronkarskie, wreszcie galanterię artystyczną.

Wyroby wikliniarskie reprezentowane będą przez wszelkiego rodzaju wyplatane meble oraz kosze i koszyki. Poza tym z myślą o zagranicy w pawilonie CSP pokazane zostaną wyroby szczotkarskie i drewniane artykuły gospodarstwa domowego. Branża szklana nadeśle zabawki choinkowe, które mają duży popyt jako artykuł eksportowy.

Specjalnie wiele uwagi poświęca się branży metalowej, która m. in. pokaże wytaczarki do cylindrów samochodowych — pierwszy w Polsce typ produkcji seryjnej. CSP zrzesza 190 spółdzielni branży metalowej i dlatego asortyment wystawionych eksponatów będzie bardzo różnorodny — począwszy od popularnych narzędzi, a skończywszy na precyzyjnych aparatach, narzędziach lekarskich i weterynaryjnych.

Światowe zagadnienia walutowe

Instytucje bretton — woods'kie w 1948 roku

Obie tzw. instytucje bretton-woods'kie, tj. Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju w 1948 r. nadal nie wyszły w poza zakres ograniczonej i jednostronnej działalności, nie spełniając pokładanych w nich nadziei, jako w samodzielnych czynnikach wyjścia z obecnych trudności gospodarczych świata. Obie te instytucje dysponowały zresztą zbyt małymi środkami i w zbyt dużym stopniu zależały od Stanów Zjednoczonych, aby mogły nabrać szerszego znaczenia, względnie odegrać bardziej samodzielną rolę. W konsekwencji stały się one czynnikiem pomocniczym dla amerykańskiej „akcji" gospodarczej i politycznej.

Zasoby, którymi dysponował Międzynarodowy Fundusz Monetarny były za małe na to, aby Fundusz mógł zdobyć się na skuteczną politykę monetarną w skali światowej. Jego transakcje walutowe, które w okresie między marcem 1947 r. a końcem 1948 r. wyraziły się ogólną sumą ca 665 miln. dol., nie były w stanie rozwiązać żadnego istotnego problemu walutowego. Nic więc dziwnego, że w poważniejszych wypadkach, jak dewaluacji franka francuskiego, czy zapowiedzianej ostatnio przez Unię Płd. Afrykańską podwyżki cen złota, zainteresowane państwa praktycznie nie liczyły się ze zdaniem Funduszu Monetarnego. Nie jest też prawdopodobnie przypadkiem, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny gros swoich sił zamierza poświęcić sprawom walutowym Ameryki Łacińskiej, stojącej — jakby nie było — na peryferiach światowych zagadnień pieniężnych.

Jako światowy autorytet w sprawach pieniądza, Międzynarodowy Fundusz Monetarny zachowywał olimpijską rezerwę, która — być może — oszczędzała mu błędnych posunięć, jakkolwiek nie chroniła go przed gwałtownymi — czas pokaże, czy uzasadnionymi — krytykami.

W pierwszym rzędzie wypada tu wspomnieć o popieraniu przez Fundusz polityki utrzymywania cen złota na przedwojennym poziomie 35 dol. za uncję. Sprawa jest istotnie skomplikowana. Podniesienie oficjalnej ceny złota oznaczałoby dewaluację walut krajów kapitalistycznych, która przy powszechnej nerwowości gospodarczej mogłaby wywołać trudne do opanowania konsekwencje. Z drugiej strony produkcja złota zbliża się do punktu nieopłacalności, co wywołało już jej zmniejszenie, prowadząc poprzez drożyznę złota do tego samego rezultatu, którego Fundusz tak bardzo chce uniknąć. Czarne rynki wyłamały się już dawno spod 35-dolarowej zasady Funduszu. Wiele państw w sposób mniej lub więcej jawny wprowadziło u siebie wolne rynki na złoto, pracujące po cenach wyższych od 35 dol. za uncję. Więcej— niektóre państwa po prostu wystąpiły, jako czynni partnerzy na czarnych rynkach, operujących złotem. Tak więc w tej dziedzinie Fundusz nie panował nad sytuacją. Światowy rynek złotą znalazł się w chaosie, a Fundusz będzie musiał zaakceptować to, co z zamieszania tego się wyłoni.

Podobnie nijakie stanowisko zajmował Międzynarodowy Fundusz Monetarny w sprawie kursów walut. Przez więcej aniżeli połowę 1948-go roku Fundusz bronił zasady utrzymania walut świata na poziomie przyjętym w 1945 r., poniekąd na chybił trafił, mimo że szereg krajów wskazywała na konieczność dewaluacji ich pieniądza.

Poglądy Funduszu na sprawę utrzymania kursów walut uległy zachwianiu pod wpływem nacisku USA, żądających od krajów marshallowskich dewaluacji ich pieniądza. Sytuacja uległa odwróceniu: państwa europejskie broniły teraz zasady niezmienności kursów, Fundusz natomiast przystąpił do lansowania hasła ostrożnej, indywidualnej dewaluacji. Tu Fundusz zdobył się nawet na pewne posunięcia aktywne, ogłaszając w końcu 1948 r. zasadę, że będzie on ograniczał swoje transakcje walutowe do interwencji mających na celu załagodzenie przebiegu koniecznych (zdaniem Funduszu) procesów dewaluacyjnych, którym jednak nie ma on zamiaru zapobiegać.

Ostatecznie Fundusz nie sprecyzował swoich poglądów na sprawę dewaluacji czy stałości walut. Należy zatem spodziewać się, że rozwiązanie przyjdzie z poza Funduszu, stanowiąc przypadkową nacisku USA w kierunku dewaluacji większości walut, głównie europejskich, i odporności państw kapitalistycznych na te naciski.

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju zawiódł również pokładane w nim nadzieje, jakkolwiek w innym nieco sensie, aniżeli M.F.M. Rozporządzał on od początku zbyt małymi funduszami w stosunku do zapotrzebowania świata na kredyty na cele odbudowy wzgl. rozbudowy gospodarczej. Wobec nikłych możliwości uzyskania funduszów poza Stanami Zjednoczonymi — Bank nawet w zakresie swoich skromnych zasobów, znalazł się w zupełnej zależności od funduszów, pochodzących od rządu USA, jak również — co ostatecznie wychodzi na to samo — czerpanych z amerykańskiego rynku kapitałowego.

W następstwie braku funduszów, zakres działalności Banku musiał ograniczać się do niewielu transakcji. W dodatku Bank musiał zwracać pilną uwagę na pewność i rentowność swoich transakcji kredytowych, powracając w ten sposób, wbrew pierwotnym założeniom, do klasyczno-kapitalistycznych zasad inwestycji kapitałowych. W konsekwencji działalność kredytowa Banku Odbudowy i Rozwoju ograniczyła się w 1948 r. do udzielania zaledwie 2 pożyczek (Holandii i Chile) na ogólną sumę ca 36 mil. dol. Ogólna zresztą suma kredytów, udzielonych przez Bank od rozpoczęcia działalności do końca III kwartału ub. roku wyniosła ca 515 mil. dol., z których kredytobiorcy wykorzystali całe 470 mil., zużytych w blisko 80 proc. — co nie jest bez znaczenia — na zakupy w Stanach Zjednoczonych.

Z szeregu względów, jak zainteresowanie USA terenami pozaeuropejskimi, większa pewność i rentowność inwestycji na tych terenach itd., w ciągu 1948 r dało się zauważyć gwałtowne przesunięcie zainteresowań Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju w kierunku przede wszystkim Ameryki Łacińskiej (przede wszystkim Chile, Brazylia, Meksyk), a ostatnio również w kierunku Dalekiego Wschodu (Filipiny, Syjam).

Na odcinku europejskim polityka Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju streszczała się w tym czasie do uzupełniania planu Marshalla drogą finansowania w krajach „marshallowskich" specjalnych inwestycji. Tego rodzaju polityka była przedmiotem krytyki na Radzie Gubernatorów ze strony przedstawicieli Polski i innych krajów.

Charakter uzupełniający dla planu Marshalla nosiły również projekty udzielania kredytów krajom Europy wschodniej na rozwój wymiany handlowej między wschodem i zachodem Europy. Projekt udzielania niewielkiej zresztą pożyczki 6—8 milionów dol. (uzupełnionej pożyczką w walutach europejskich) na cele rozwoju gospodarki leśnej Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Finlandii i Polski był ściśle związany z dostawami przez te kraje drewna 6-ciu państwom Europy zachodniej. Projekt ten nie został dotychczas zrealizowany.

M. D.

Trzecia Farmakopeja polska
w stadium prac przygotowawczych

Farmakopeja jest to lekospis, wydany przez państwo i zawierający charakterystykę leków oraz obowiązujące przepisy co do ich przyrządzania i sposobu ustalania dobroci.

Rzecz prosta, że farmakopeja jest wynalazkiem nowych czasów, choć lekospisy znane już były w starożytnym Egipcie, Babilonie i Indiach. Pierwsza państwowa farmakopeja ukazała się w 1713 r. w państwie prusko-brandenburskim, choć jeszcze wcześniej, bo w 1683 r. wyszła już „Pharmakopea Krakoviensis" pióra mgr. Wojno z Końskiej Woli — nie posiadająca jednak charakteru urzędowego. Dzieło to pisane oczywiście po łacinie, posiada w zestawieniu i doborze leków piętno wybitnie polskie.

W XIX wieku do opracowywania farmakopeji powoływane były już specjalne komisje, które, ze względu na powstawanie coraz to nowych leków (i zarzucanie starych, nie dość skutecznych) poddawały co 10—15 lat dotychczasowe lekospisy rewizji.

Pierwsza farmakopeja polska ukazała się w r. 1817 jako „Pharmakopea Regni Poloniae". Materiały do następnej, opracowywane w latach 1844—1866, nie ujrzały już z przyczyn politycznych światła dziennego. Odtąd na terenie polskim obowiązują farmakopeje trzech państw zaborczych — do r. 1922, kiedy powołana zostaje stała komisja do tych spraw. Owocem jej prac była wydana dopiero w 1937 r. Druga Farmakopeja Polska, dziś zupełnie prawie wyczerpana.

W ciągu ostatnich 12 lat powstała znaczna ilość nowych leków, jak: sulfamidy, syntetyczne substancje o działaniu hormonów, czyste witaminy, penicilina. Jednocześnie udoskonaliły się metody badań dobroci leków, w rezultacie czego odpadło wiele dotychczas używanych. To też wydanie nowej farmakopeji staje się z dniem każdym kwestią coraz pilniejszą i niezbędną. Tym bardziej, że na naszym rynku farmaceutycznym panuje dziś ogromny chaos, a ilość pozycji leków wzrosła do z górą 1500 (gdy Druga Farmakopeja Polska podaje zaledwie 792 przepisy).

To też powitać należy z uznaniem fakt, że Rada Ministrów uchwałą z dn. 11 grudnia 1948 postanowiła przystąpić do wydania Trzeciej Farmakopeji Polskiej, zlecając tę sprawę ministrowi zdrowia.

W związku z tym zwołana została przez ministra T. Michejdę specjalna konferencja, na której powołano do życia komisję redakcyjną w składzie najwybitniejszych specjalistów-farmaceutów: dziekanów i profesorów uniwersyteckich wydziałów farmaceutycznych. Przewodniczącym Komisji jest z urzędu dyrektor Departamentu Farmacji i Zaopatrzenia dr. Śniegucki.

Powołano pięć podkomisji: chemiczną, farmakognostyczną (dla leków roślinnych i zwierzęcych), galenową (leki kombinowane z surowców, opracowanych przez dwie poprzednie komisje), serologiczną i lekarsko-farmakologiczną, której zadaniem będzie koordynacja i kontrola prac czterech podkomisji specjalnych.

Prace Komisji nie mogą — tak jak to miało miejsce przed wojną — trwać piętnaście lat. Wychodząc z założenia, że tempo pracy w Polsce Ludowej wybitnie wzmogło się również na odcinku prac naukowych, oraz że przemysł farmaceutyczny uzależnia swą produkcję od zaleceń nowej farmakopeji, przewidywane jest zakończenie prac nad nią już w ciągu najbliższych dwóch lat. W pierwszym etapie obejmą one opracowanie i uzupełnianie przepisów Drugiej Farmakopeji, w drugim zaś etapie — opracowanie nowej. Będzie ona opracowywana po linii zastąpienia obcych leków krajowymi (o ile to oczywiście będzie możliwe) oraz drogich — równowartościowymi tańszymi.

Leki objęte indeksem farmakopeji musi posiadać każda apteka. Farmakopeja jest zarazem drogowskazem dla lekarzy i dla odnośnych przemysłów. Metody badania, zalecane przez nią, dostępne będą w zasadzie dla każdego przeciętnie wyposażonego laboratorium.

W sprawie leków silnie działających, będzie ona stosowała się do odnośnych przepisów Konwencji Brukselskiej i zaleceń Komitetu Ekspertów przy ONZ. Brany jednak będzie pod uwagę fakt, że przepisy te i zalecenia uzależnione niejednokrotnie są od interesów przemysłu wielko-kapitalistycznego, co znalazło np. wyraz w pominięciu przez ostatnią farmakopeję amerykańską wszelkich naparów i odwarów roślinnych.

B. G-ski

Zjazd Służby Zdrowia
z udziałem delegatów z zagranicy

W dniu 9 bm. rozpoczął w stolicy obrady drugi krajowy zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia R.P. Na zjazd przybyło 400 delegatów z całego kraju.

Na zjazd przybyły również delegacje zagraniczne służby zdrowia: radziecka, czechosłowacka, bułgarska i francuska.

W skład delegacji radzieckiej wchodzą: prof. dr Borys Pietrowski, dr Mikołaj Szczupakow, dr Marja Gusarenkowa; Czechosłowacki Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia reprezentują: dr Wacław Heral, Maria Matouszkowa i Józef Szwarc; Bułgarski Związek — dr Wasil Wassiliev i francuski — Busquet Fernand oraz Paoli Francois.

Po zagajeniu zjazdu i powitaniu gości, zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej prof. dr Pietrowski, witając zjazd w imieniu 2 milionów pracowników radzieckiej służby zdrowia.

Mówca omówił osiągnięcia radzieckiej służby zdrowia i wyraził uznanie dla osiągnięć polskiej służby.

Z kolei przemawiali przedstawiciele delegacji czechosłowackiej dr Heral, bułgarskiej dr Vassiliev i francuskiej Busquet.

Po rozpoczęciu obrad imieniem KCZZ, sekretarz Kofman wygłosił referat „Nowa rola i zadania związków zawodowych", wskazując na konieczność powiązania się w pracy związkowej z jak najszerszymi masami robotniczymi.

Z kolei głos zabrał wiceminister Zdrowia dr Sztachelski.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SZTACHELSKIEGO

Minister Sztachelski omówił potrzebę wypracowania i zrealizowania nowego społecznego systemu służby zdrowia, służącego najszerszym masom pracowniczym.

W obecnej chwili instytucje służby zdrowia znacznie przekraczają liczebnie stan sprzed września 1939 r i zdolne są w szerszym niż wówczas zakresie zaspakajać potrzeby ludności.

Poprawa lecznictwa świata pracy jest pierwszym zasadniczym zagadnieniem. Poprawę przyniesie zwiększenie ilości lekarzy w lecznictwie ubezpieczeniowym co jest całkowicie realne dzięki zwiększeniu o 30 proc. przewidzianych w tym roku na ten cel funduszów.

Opracowano zarządzenia nakładające obowiązek pracy w instytucjach społecznej służby zdrowia na wszystkich lekarzy.

Udostępnienie ośrodków zdrowia będzie następną formą pomocy dla lecznictwa ubezpieczeniowego. Każde koło związku zawodowego, znając najlepiej możliwości swego zakładu powinno wystąpić z wnioskami i propozycjami, zmierzającymi do najpełniejszego wykorzystania tych możliwości.

Następne zadanie, to troska o realizację zróżnicowania opłat szpitalnych i ulg szpitalnych dla biednych i średniorolnych chłopów. W realizacji tego będzie ogromną pomocą współpraca kół związku zawodowego, które rozpracują to zagadnienie w swoich instytucjach.

Ważnym zadaniem związku jest walka z nielegalnymi opłatami ścią ganymi od chorych.

Nie mniej ważne zadanie stanowi poprawa otwartej pomocy lekarskiej przez zorganizowanie we wszystkich istniejących jeszcze pomieszczeniach przy szpitalach i ośrodkach zdrowia wszelkiego typu specjalistycznych przychodni, udostępnionych przede wszystkim dla ubezpieczonych

Demokratyzacja wszystkich instytucji służby zdrowia jest także ważnym zagadnieniem. Wiąże to się z potrzebą podniesienia poziomu ideowo-moralnego i organizacyjno-gospodarczego instytucji służby zdrowia. Zadania te można wykonywać jedynie przy pomocy i współpracy kół związkowych.

System oszczędności wymaga celowego wykorzystania wszystkich miejsc w zakładach leczniczych, planowej odbudowy i rozbudowy lecznictwa, mechanizacji gospodarki szpitalnej, celowego rozmieszczenia sprzętu, urządzeń i celowego rozmieszczenia zapasów leków.

Kończąc referat — minister Sztachelski — jeszcze raz podkreśla znaczenie współpracy związku z Ministerstwem Zdrowia i stwierdza: „Wspólnym wysiłkiem podniesiemy organizację, poziom fachowy, moralny i polityczny polskiej służby zdrowia. Cały dorobek pracy, doświadczeń, cały zasób zapału i ambicji mas pracowniczych służby zdrowia i instytucji służby zdrowia złożymy u podstaw lepszej polskiej przyszłości — socjalizmu w naszym kraju".

W szerokiej dyskusji, która wywiązała się nad referatami, poszczególni mówcy wskazali na konieczność usprawnienia pomocy lekarskiej dla robotnika i dla chłopa.

Po dyskusji odbyły się wybory komisji zjazdowych, poczym sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego Związku złożył przewodniczący Zarz. Gł. dr Rutkie wicz.

W niedzielę drugi dzień zjazdu.

W sprawie zatrudnienia kobiet
Konferencja w KC PZPR

8 bm. odbyła się w KC PZPR konferencja, poświęcona sprawie zatrudnienia kobiet nie pracujących, Konferencji przewodniczył sekretarz KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki.

Referat wygłosiła wiceminister Eugenia Pragierowa, omawiając sprawę dotychczasowego stanu oraz perspektywy dalszego zatrudnienia kobiet w przemyśle i spółdzielczości, organizowania szkolenia zawodowego kobiet, celem szerszego niż dotychczas zatrudnienia kobiet.

W dyskusji omawiano projekty szerokiego zatrudnienia kobiet w przemyśle lekkim i spółdzielniach pracy, sprawę przeszkolenia zawodowego kobiet oraz zagadnienie usprawnienia kontroli społecznej Urzędu Zatrudnienia.

Min. Jędrychowski zaznajomił zebranych z rozwiązaniem kwestii zatrudnienia kobiet w planie sześcioletnim, który uwzględnia bardzo szeroki udział kobiet w produkcji.

Dyskusję podsumował sekretarz KC FZPR wicepremier Zawadzki.

Na konferencji została wyłoniona komisja pod przewodnictwem tow. Pragierowej z udziałem przedstawicieli KCZZ, Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, Ligi Kobiet, Ministerstwa Przemysłu, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Centralnego Związku Spółdzielczego, Centralnego Związku Spółdzielni Pracy. W pracach Komisji weźmie udział przedstawiciel Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Komisja będzie miała za zadanie wypracowanie środków dla planowego i szerszego niż dotychczas zatrudnienia kobiet w gospodarce państwowej, spółdzielczej oraz urzędach i instytucjach, połączonego z planowym szkoleniem i doszkalaniem kobiet w celu umożliwienia im wyższego stopnia awansu społecznego.

Zjazd skarbowców i bankowców

W dniu 9 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady plenum Zarządów Głównych Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych, Bankowych i Ubezpieczeniowych.

Referat polityczny pt.: „Wyniki walki i pracy klasy robotniczej oraz zadania ruchu zawodowego" wygłosił prezes Przewłocki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru delegatów na Kongres Związków Zawodowych.

Każda wieś pod opieką naukowców
Apel ministra rolnictwa

W dniach 6—8 kwietnia rb. odbyły się w Warszawie obrady Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

W obradach wzięli udział: Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i RR, Rady Naukowej, dyrektorzy instytutów naukowych, kierownicy zakładów doświadczalnych i pracownicy administracji PINGW.

Minister Dąb-Kocioł zwrócił się do zebranych przedstawicieli nauki ze specjalnym apelem, mówiąc m. in.:

Zapraszajcie do swoich zakładów okolicznych chłopów, pokazujcie im swoje osiągnięcia na polach doświadczalnych, dzielcie się swoimi cennymi zdobyczami naukowymi z państwową służbą agronomiczną, instruktorami rolnymi, referujcie im na zjazdach i konferencjach wyniki swoich badań, udzielajcie im swoich rad i wskazówek, wspomagajcie ich pracę swoimi radami i instrukcjami.

Każdy z naukowców specjalności rolnej winien mieć pod opieką jedną wieś i tam bezpośrednio przeprowadzać swoje badania naukowe. Powinien radzić i pouczać chłopów, jak podnieść wydajność ziemi, jak chronić inwentarz żywy od chorób i wpływać na jego racjonalny rozwój.

Rozrywki umysłowe

LOGOGRYF

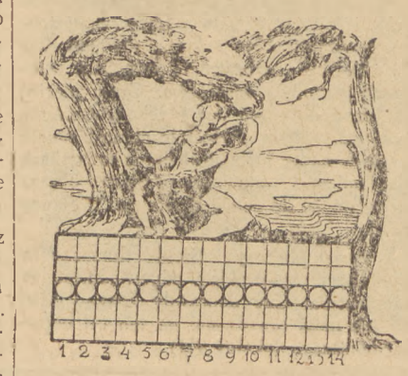

W powyższą figurę wpisać pionowo 14 pięcioliterowych słów o wspólnej początkowej literze. Środkowe litery odszukanych wyrazów dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Waliza. 2. Święta księga mahometan. 3. Rodzaj kołnierza. 4. Spadek pozostawiony bez prawnych spadkobierców. 5. Lekka przezroczysta tkanina. 6. Chata drewniana bez komina. 7. Łódź z równymi burtami. 8. Oprzęd jedwabnika. 9. Naczelnik plemienia dzikich. 10. Zarząd wyznaniowy gminy żydowskiej. 11. Zwierzę domowe. 12. Statek korsarski. 13. Część rośliny. 14. Drogocenny naszyjnik.

(„Olsza", Poznań).

Za rozwiązanie powyższego logogryfu **przeznaczamy pięć wartościowych książek** do rozlosowania.

Rozwiązania nadsyłać należy **w terminie dziesięciodniowym**, licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem naszego pisma, z dopiskiem na kopertach „Dział Rozrywek Umysłowych".

ROZSTRZYGNIĘCIE PIERWSZEGO TURNIEJU ZADANIOWEGO

I Turniej Zadaniowy obejmował 7 zadań, których rozwiązania są następujące: 1. Rebus Michaliny Wysockiej: Nie ma polemiki bez krytyki (Niema — pole — miki (fonetycznie) — bez — kry — tyki). 2. Rebusy „Ed-Ki": I. Obca Polakowi jest różnica rasowa (Ob — cap — Ola — k o — wie — stróż — nic — ara — sowa). II. Rasowa dyskryminacja na Zachodzie oburza kraj po kraju (Ras — owady — skry — mina — cjan — Aza — chodzi — e — o — burza — k — raj — Po — kra — ju). 3. Zagadki — figielki „Jaskółki": I. Nauka (na „u" „ka"). II. Faza („fa" z „a"). III. Obmowa (Ob-mowa). 4. Konikówka Bolesława Ikaniewicza: „Polak... stąd między narodami słynny, że więcej, niż życie, kocha kraj rodzinny". 5. Szarada B. Ikaniewicza pt. „Plan Marshalla": Palisada (Pa—li—sa—da). 6. Logogryf kolowy Zbigniewa Stasiłowicza: Wspólnym wysiłkiem odbudujemy Warszawę (Znaczenie wyrazów): 1. Dywan. 2. Arsen. 3. Kapar, 4. Próba. 5. Polot. 6 Konak. 7. Krypa. 8. Gumno. 9. Ciwun 10. Kryza. 11. Misja. 12. Klipa. 13. Bukt. 14. Fakir. 15. Awizo. 16. Ulema. 17. Hamak. 18. Epoda. 19. Hadża. 20. Dubla. 21. Dżuma. 22. Indra. 23. Druid. 24. Bojar. 25. Efekt 26. Kumys. 27. Styka. 28. Rower. 29. Asauł. 30. Harap. 31. Basza. 32. Wazon. 33. Spahi 34. Kawas. 35. Pręty. 7. Homonim „Kolca": Żebrak, że—brak.

NAGRODY TURNIEJOWE WYLOSOWALI:

1. Szołkowski Andrzej, Borek k. Gostynia, Jawory; 2. Kacprzyk Jan, Zgierz Dąbrowskiego 18; 3. Kulska Wanda, Warszawa, Śmiała 19 m. 1; 4. Sirek Leon, Częstochowa, Aleja 6 m. 2a; 5. Marczewski Witold, Warszawa — Mokotów, Naruszewicza 7 m. 4; 6. Salm Stanisław, Łódź, Miejska 5; 7. Zaborowski Czesław, Chełmża, Strzelecka 5; 8. Zak Romuald, Warszawa 4, Kowieńska 27 m. 33. 9. Swiderski Edmund, Łódź, Abramowskiego 1/3; 10. Leszczyński Michał, Pabianice, skr. poczt. 70.

NAGRODY POCIESZENIA WYLOSOWALI:

1. Stiebal Wanda, Gdynia—Orłowo, Oficerska 6; 2. Kania Leokadia, Końskie, 3-go Maja 60; 3. Nowaczyk Maria, Łódź, A. Struga 54 m. 8; 4. Rosińska Wanda, maj. Dziemków, p-ta Roztoka, pow. Jawor (D. Sl.); 5. Majczyńska Halina, Włocławek Kościuszki 3; 6. Kamiński E. Z., Warszawa, C. Śniegockiej 10 m. 50; 7. Kółko Szaradzistów - pracowników PKO Oddział w Gdyni, 3 Maja 27; 8. Jaremko Jan, Wrocław, Odkrywców 23; 9. Żywicki Michał, Warszawa, Al. Niepodległości 2/8 m. 531; 10. Kukowski Edward, Lipno (Pomorze), Żymierskiego 25.

Największe uznanie szaradzistów znalazły zadania Nr. 2 — rebusy „Ed-ki" (36 głosów) i Nr. 1 — rebus M. Wysockiej (21 głosów). Nagrody autorskie otrzymują: 1) Karlicki Edmund („Ed-Ka"), Łódź, Piotrkowska 16 m. 39, i 2) Michalina Wysocka, Kraków, Mogilska 16 m. 10.

Wszystkim nagrodzonym wysyłamy książki pocztą i prosimy o potwierdzenie odbioru.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII
3-ci dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 8211 w Warszawie; 12658 w Skierniewicach; 54443 w Gakowie Wlkp.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 27355 36231 56927 70594 w Warszawie; 29438 w Poznaniu; 31932 w Lublinie; 43706 w Radomiu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1139 6329 18211 20610 33530 35573 35716 43308 46077 47121 56093 72873 75597 89411.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1287 16092 25739 27126 44708 53662 67936 70261 93912.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 3311 6332 12408 17726 19620 20796 21339 27957 29949 32151 37125 39280 41556 45251 49523 50510 53454 55014 55992 57556 59230 65585 68657 68765 71820 74140 80118 85509 89553 89084 89700 91724 93623.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 512 1543 2172 3868 4325 4900 5537 6420 6644 6917 6974 7048 7326 7454 7594 7733 8631 9072 10058 10065 11344 11459 12199 12395 12780 13139 13267 13745 14408 16461 18474 20862 21318 21827 22347 22723 23091 23336 23802 24439 25014 25080 25312 26398 26566 26934 26970 27192 27364 27748 27847 27875 27894 28405 28727 29652 29883 29941 30415 30483 30761 31056 31126 31707 31793 32065 32877 33432 33678 33633 33878 34057 34108 34158 34687 34863 35572 35900 35960 36298 36414 36785 36977 37354 37605 38037 38201 38489 38741 39058 39063 39704 40799 40812 41162 41328 41630 41806 42120 43118 43310 45633 46874 46990 47554 47854 49501 49779 49893 51630 52251 52438 52767 53066 53924 54866 54895 56518 57330 57412 58742 59244 59646 59684 59700 60021 60900 61704 62830 65544 66550 67720 67806 68336 68543 69632 70356 70564 70602 70707 70991 71045 71239 73153 73819 73909 74623 75609 75785 75834 75995 76041 76373 76611 77275 77929 78223 78225 78440 78547 78618 79689 79704 79801 80041 81039 82046 82257 83035 83474 84106 84284 85293 85724 86002 86491 86531 86744 87067 88311 88477 89825 90259 91934 92352 92623 93103 93625

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł:

52014 24 164 313 96 453 61 546 64 80 614 68 78 81 764 79 87 823 81 935 53013 160 70 212 50 314 19 23 51 84 424 54 529 50 80 670 717 44 85 841 48 64 912 70 81 54046 100 82 282 89 347 84 436 89 500 7 8 73 690 731 807 54 922 55103 28 29 30 49 90 285 360 90 422 28 45 56 8 606 25 55 7 721 92 9 818 18 43 937 46 56086 75 84 109 79 381 473 35 521 53 644 63 67 72 75 6 7 719 814 84 962 57033 83 211 54 467 80 564 618 715 38 44 71 72 77 889 92 935 58370 97 427 29 50 82 545 702 84 813 30 924 76 59032 83 226 69 302 22 95 453 55 90 521 675 713 849 59 98 913 32 73.

60065 77 116 49 59 80 6 228 351 80 408 528 603 12 49 875 61012 32 142 226 313 53 6 419 511 70 641 2 753 99 62049 95 100 63 217 48 82 8 327 58 537 84 605 9 22 89 98 842 68 81 99 920 31 53 63039 115 62 223 60 83 330 40 51 68 99 422 7 39 84 574 624 45 69 708 28 61 813 917 47 9 55 6 81 64053 93 199 242 73 446 513 619 22 39 72 98 816 971 93 65972 87 269 335 42 406 41 81 592 728 29 74 825 908 34 66019 45 72 180 84 6 94 398 463 5 570 3 723 67 74 89 850 82 90 927 42 59 67025 54 79 185 223 45 72 5 8 89 326 75 422 30 603 63 97 784 868 77 919 97 68049 94 169 211 347 508 98 768 75 847 67 988 69053 193 239 58 66 76 82 310 75 464 95 506 32 824 910.

70015 29 82 187 257 93 303 5 332 77 437 48 530 99 682 841 78 904 71078 96 150 235 309 18 424 8 34 89 504 45 50 2 9 80 616 734 49 61 89 950 61 71 72075 99 119 232 55 348 50 80 92 423

Dalszy ciąg wygarnych podany będzie jutro

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czortek pokonał Teddy-Pietrzykowskiego w pięściarskich mistrzostwach Warszawy

Drugi dzień walk pięściarskich o indywidualne mistrzostwo Warszawy dostarczył licznie zebranej publiczności dużo emocji. Spotkania stały na dużo wyższym poziomie technicznym, a walki Czortek — Pietrzykowski (Teddy) i Żurawicz — Majewski zlagodziły rozgoryczenie publiczności po walkach w wagach muszej i koguciej.

Żurawicz (Gwardia — Otwock) swym sercem do walki zaimponował widowni warszawskiej. Będąc w pierwszym starciu dwukrotnie na deskach, w ostatniej rundzie nie tylko odrobił stratę punktów, ale był bliski wygrania przez k. o. ze swych rutynowanym przeciwnikiem.

W finale walczą pary (począwszy od muszej): Tobolczyk (SKS) — Patora (Gw.), Kubowicz (Leg.) — Tyczyński (Bud.), Sieradzan (Rad.) — Sobkowiak (Gw.), Czortek (Rad.) — Orlik (Broń-Rad.), Kwaśniewski (Skra) — Żurawicz (Gw.-Otw.), Zagórski (Pol.) — Wilczek (Gw.), Woźniak (Gw.) — Sawicki (Leg.) i Szymura (Gw. — Stec (Rad.).

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25 Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty; za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-74112

Zakłady Wytwórcze TRANSFORMATORÓW i Urządzeń Termotechnicznych
w ŁODZI, ul. KOPERNIKA Nr 56
zatrudnią od zaraz:
1. Rutynowanego KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ
2. Dwóch samodzielnych KSIĘGOWYCH
3. Dwie STENO-MASZYNISTKI
4. Jednego URZĘDNIKA administracyjnego
5. KIEROWNIKA sekcji kosztów własnych i kalkulacji wynikowej
6. Dwóch KSIĘGOWYCH KOSZTOWCÓW
7. KIEROWNIKA rachuby materiałowej
8. Samodzielnego REFERENTA zaopatrzenia
Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Personalnego. K 563-0

Centrala Zaopatrzenia Hutniczego
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
w Katowicach, ul. Armii Czerwonej 12
ogłasza
przetarg nieograniczony
na sprzedaż następujących samochodów i części samochodowych:
1) samochód osobowy Hanomag typ Kurier
2) samochód osobowy Mercedes typ 170 V
3) samochód osobowy Fiat typ 1500
4) samochód osobowy BMW typ 326
5) samochód osobowy Citroen typ 11
6) samochód osobowy DKW typ Reichsklasse
7) samochód osobowy DKW typ Reichsklasse
8) samochód osobowy Opel typ Kadett
9) samochód osobowy Opel typ Olympia
10) samochód osobowy Opel typ Super
11) samochód osobowy Wanderer typ W—21
12) samochód cięż. Ford typ Gaz AA

Do samoch. osob. Opel-Kadett most przedni kosz dyferencjałowy skrzynka biegów; do samoch. osob. Mercedes 170 V skrzynka biegów, silnik kompl. starter; do samoch. osob. Opel Super dyferencjał, 2 silniki; do samoch. osob. Hanomag starter, silnik; do samoch. osob. Citroen wał korbowy, 4 tłoki oryg. Mhala, głowica, starter, skrzynka biegów.

Przedmioty objęte przetargiem są do obejrzenia do dnia 25.IV. 49 r. w godzinach od 10 — 14-ej w garażach C.Z.H. w Katowicach przy ul. Armii Czerwonej Nr 7.

Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzone w napis „oferta na zakup samochodu" składać należy do dnia 25 kwietnia br. godz. 16-ej, do skrzynki na oferty przetargowe w Centrali Zaopatrzenia Hutniczego, Katowice, ul. Armii Czerwonej Nr 12 parter.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 kwietnia br. o godz. 10-ej w CZH pokój N 8 (Oddział Samochodowy).

Wadium w wysokości 10% oferowanej sumy należy wpłacić do N.B.P. Oddział w Katowicach Konto Nr 260 dołączając do oferty dowód wpłaty.

Centrala Zaopatrzenia Hutniczego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn oraz prawo wyboru oferenta. Kr 564-1

C.S.W. »Solidarność«
zaangażuje natychmiast:
INSTRUKTORA - BRANŻYSTĘ galanterii skórzanej,
KALKULATORA przemysłowego,
MASZYNISTKĘ rytunowaną.
Zgłoszenia: Dział Kadr, Elektoralna 13, do 12 kwietnia. Kr 559-1

Warszawskie Zakłady Papiernicze
JEZIORNA KOŁO WARSZAWY
poszukują:
INŻYNIERA-ELEKTRYKA lub TECHNIKA-ELEKTRYKA z praktyką
INŻYNIERA-MECHANIKA lub TECHNIKA-MECHANIKA
SZEFA DZIAŁU PLANOWANIA I ORGANIZACJI
WYKWALIFIKOWANEJ KORESPONDENTKI - SEKRETARKI.
Mieszkanie służbowe zapewnione. Oferty wraz z życiorysem składać w Dziale Personalnym W.Z.P., Jeziorna k/Warszawy. 26044 1

Warszawskie Zakł. Wytw. Urządzeń Radiowych
W WARSZAWIE, BARTOSZEWICZA 1—32
poszukują:
INŻYNIERÓW: ELEKTRYKÓW, MECHANIKÓW, ARCHITEKTÓW, TECHNIKÓW I KREŚLARZY.
Zgłoszenia osobiste. Warunki do omówienia. 26650-1

SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI
ZAWIADAMIA
że 20 kwietnia 1949 r. o godz. 10-ej
odbędzie się w garażach S. U. M. przy ul. Szarotki 11,
ustny przetarg
na 3 samochody ciężarowe (3 tonowe) marki „ALBION"
Szczegółowych informacji udzieli Oddział Transportowy S. U. M., Wały Chrobrego 1,.
W wypadku nie dojścia do skutku całkowitego lub częściowego przetargu, następny przetarg odbędzie się w dniu 27. IV. 49 r. w miejscu i godzinie jak wyżej. — „Szczeciński Urząd Morski". Kr. 558-1

KRONIKA stolicy

27 MLN. OSZCZĘDNOŚCI OSIĄGNĄ WODOCIĄGI

Na ręce prezydenta miasta wpłynął projekt przeprowadzenia nowych oszczędności na terenie miejskich wodociągów i kanalizacji. Projekt ten przewiduje w br. zmniejszenie kosztów robocizny w wydziale budowy o 15 mln. zł, w wydziale produkcji o 1.300 tys. zł, na robotach inwestycyjnych o 16 mln. zł, i oszczędność na kosztach eksploatacyji 5 i pół miliona zł.

Z dniem 1 bm. skasowane zostały samochody dyspozycyjne przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

1640 TON MIĘSA NA ŚWIĘTA

W sobotę sklepy mięsne przystąpiły do sprzedaży mięsa na talony tłuszczowe i na specjalne listy zatwierdzone przez Zw. Zawodowe. W tygodniu przedświątecznym Warszawa otrzyma 1640 ton mięsa, a około 250 tys. osób będzie mogło nabyć te mięso na kartki tłuszczowe.

Bilety do kin można zamawiać telefonicznie

W związku z listem jednego z naszych czytelników, który wyraził zdziwienie, że w kinie „Polonia" można rezerwować bilety w kasie — telefonicznie, uzyskaliśmy wiadomość, że wszystkie kina warszawskie mają prawo, a nawet obowiązek rezerwować bilety na skutek telefonicznych zamówień dla osób związanych z przedsiębiorstwem „Film Polski" oraz dla członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że można rezerwować telefonicznie bilety zbiorowo po przez rady zakładowe, czy też delegatów związkowych dla większych grup pracowniczych. Bilety te sprzedawane są po normalnych cenach i ważne na normalne seanse popołudniowe (nie zastrzeżone dla Zw. Zaw.). Unika się wtedy czekania w kolejkach przed kasami. Dyrekcje kin w stolicy nie rezerwują jednak zbiorowo biletów w pierwszych dniach wyświetlania nowego filmu, a ponadto skłonne są raczej przyznawać bilety na seanse wcześniejsze (godz. 13 i 15) oraz na ostatni seans wieczorny, gdyż seanse o godz. 17-ej i 19-ej cieszą się zwykle największą frekwencją.

„Zabawa" w pałąki przy Dw. Południowym

Przy Dworcu Południowym na Puławskiej pracownicy MZK od pewnego czasu bezskutecznie walczą z nowym objawem „pomysłowości" niektórych pasażerów. Gdy przyjeżdża kolejka z Zalesia i tłumy ludzi usiłują wedrzeć się szturmem do wagonów — „przedsiębiorczy" pasażerowie odciągają od linii napowietrznej pałąk zbieracza i tak długo nie pozwalają kondukторom ustawić go na przewodzie, dopóki wozy nie są obwieszone ludźmi, jak winne grona. Personel MZK nie może sobie już dać rady z niesfornymi pasażerami, a na domiar złego w okolicy trudno znaleźć jakiegoś milicjanta, któryby zaprowadził porządek przy pętli tramwajowej.

Kształcą się przyszli lekarze

Odbudowa Zakładu Anatomii przy ul. Oczki

Wchodzących do sali uderza charakterystyczny, nieprzyjemny zapach. To formalina — objaśnia przewodnik — substancja zapobiegająca psuciu się zwłok. W sali jest kilkanaście stołów. Na każdym z nich leży trup człowieka. Postacie w białych fartuchach nachylają się nad nimi z nożami i pincetami w ręku.

Sala mieści się w znanym każdemu warszawiakowi „Anatomicum" (Oczki 2), w którym młodzi adepci sztuki lekarskiej stawiają pierwsze kroki na drodze do zdobycia tytułu doktora. Znajomość budowy ciała ludzkiego jest przecież podstawową nauką w medycynie.

Studia lekarskie są długie i wymagają wielkiej pracy. Wielu studentów (i studentek) zniechęca się zaraz na samym początku, nie mogąc dać sobie rady z tak wielką ilością wykładów i ćwiczeń.

Nowa reforma studiów medycznych nie zmniejsza bynajmniej ilości przedmiotów i nie obniża poziomu nauki. Położony został większy nacisk na przedmioty praktyczne. Młody lekarz, wychodzący z uczelni musi znać nie tylko teorię ale musi również umieć zająć się chorym. Studenci medycyny więcej czasu spędzają obecnie w klinikach i szpitalach uniwersyteckich.

Przy stole ze zwłokami stoi młoda studentka. P. Irena Rosłanowska jest słuchaczką pierwszego kursu, właśnie w tej chwili przy pomocy skalpela preparuje nerwy i naczynia (żyły i tętnice) kończyny dolnej.

— Mamy kłopoty z nabywaniem zwłok — mówi. Zwłoki kosztują ok. 10 tys. złotych. Każdy student, który chce brać udział w ćwiczeniach z anatomii musi co pewien czas złożyć pewną kwotę na kupno zwłok.

Życie społeczne studentów medycyny ogniskuje się w „Kole Medyków". Jest to jedno z najlepiej rozwijających się kół naukowych na terenie wyższych uczelni stolicy. Koło medyków liczy ponad 800 członków, posiada własny lokal przy ul. Oczki. W lokalu tym odbywają się prelekcje i odczyty.

Sekcja naukowa koła medyków pomaga studentom w opanowaniu przerabianego materiału. W tym celu urządzane są repetitoria, udziela się porad mniej zdolnym studentom itp. Również wielką pomocą w studiach jest własna biblioteka Koła. Za skromną opłatę (20 zł miesięcznie) można wypożyczać cenne dzieła naukowe.

Jest tu również stołówka. Niestety ostatnio po połączeniu ze stołówką Brackiego obiady się pogorszyły i... podrożały.

Na skutek działań wojennych, frontowa część „Anatomicum" została zniszczona w 1944 roku. Zakłady anatomii prawidłowej i patologicznej, a także zakład embriologii i histologii pracują w nienormalnych ciężkich warunkach lokalowych. Stan ten ulegnie poprawie z początkiem nowego roku akademickiego. Cały gmach będzie odbudowany do września br.

W ciasnocie niszczeją obrazy

W ciasnym lokalu Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miasta przy ul. Marszałkowskiej 6 jeden z pokoi zajęty jest na skład obrazów. Są to obrazy znalezione po powstaniu 1944 roku, a nie posiadające właścicieli. Obrazy te leżą „na składzie" już od półtora roku. Część płócien od czasu do czasu jest przekazywana różnym instytucjom. Pozostałe obrazy znajdują się w nader nieodpowiednich warunkach nieosłonięte i zakurzone. Między obrazami znajdują się cenne dzieła np. 2 obrazy Falata.

Wydział Kultury i Sztuki tłumaczy taki stan rzeczy brakiem odpowiedniego pomieszczenia. Czy doprawdy Zarząd Miejski nie mógł przydzielić na ten cel odpowiedniejszego lokalu? (ki)

49 listonoszy i monterów na stanowiska kierownicze

Na stanowiska kierownicze w warszawskiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów powołano 20 listonoszy i pracowników fizycznych, oraz 29 monterów i mechaników. Pracownicy ci objęli stanowiska dyrektorów, naczelników urzędów, kierowników agencji, nadzorów i warsztatów teletechnicznych. Z pośród awansowanych pracowników wielu wyróżniło się jako przodownicy pracy; Są to długoletni urzędnicy pocztowi, którzy swą sumienną pracą dowiedli, że zasługują na powierzenie im stanowisk kierowniczych. Oto dwaj z nich:

Brzeziński Zygmunt — syn chłopa. Pracuje na poczcie przeszło 20 lat. Obecnie jest naczelnikiem urzędu pocztowego w Zakroczymiu.

Dmowski Wacław — dotychczas był pracownikiem fizycznym. Na poczcie pracuje ok. 25 lat. Teraz został mianowany kierownikiem warsztatów urzędu telekomunikacyjnego w Warszawie.

Badanie ziemi pod „metro"

Instytut Badań Budownictwa zajmuje się m. in. określaniem jakości gruntu, w którym przebiegać będą tunele Szybkiej Kolei Miejskiej — warszawskiego „metro". Do małego zbiornika w dolnej części aparatu wkłada się próbki ziemi bada jej gatunek. Próby takie trwają całymi miesiącami. Aparat widoczny na zdjęciu został skonstruowany przez polskich inżynierów, bez posługiwania się żadnymi zagranicznymi wzorami.

Młociny otrzymają głośniki radiowe

Załogi Zakładów Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych przy ul. Stępińskiej 26-28, pragnąc uczcić dzień — 1 Maja, rozpoczęły w godzinach wolnych od pracy i w niedzielę radiofonizowanie wsi Młociny. Robotnicy uchwalili dać bezpłatną robociznę i transport. Całość pracy ma być wykonana do 1 maja bież. r.

Jednocześnie załogi ZWMTel w Warszawie wzywają inne zakłady przemysłu elektrotechnicznego do kontynuowania akcji radiofonizacji wsi.

Kursy dla pracowników wodociągowych

W roku ubiegłym pracownicy techniczni wodociągów i kanalizacji przechodzili trzymiesięczny kurs szkolenia zawodowego. Również i w roku bieżącym zostanie zorganizowany podobny kurs. Rozpoczęcie wykładów nastąpi w maju lub czerwcu. Nauka potrwa trzy miesiące. Po zakończeniu kursu uczestnicy zostaną przeegzaminowani.

O co proszą drzewa w „Dniu Lasu"

(x) Raffaelo Cormio z Mediolanu, założyciel słynnej „bibliloteki drzewnej" („Siloteka"), ułożył swego czasu, oryginalną prośbę drzewa do człowieka. Wyjątki z tej prośby, będącej rezultatem wnikliwej obserwacji natury i działania człowieka na jej szkodę, publikujemy w „Dniu lasu" jako pożyteczne przypomnienie.

Drzewo prosi człowieka: Nie rań mnie siekierą, młotkiem, kamieniem, laską, kopnięciem nogi..., nie wbijaj we mnie gwoździ do wieszania ubrań, drutów do lampionów lub sznurów na bieliznę. Nie przybijaj do mego pnia sztucznych gniazd dla ptaków, szyldów szynkarskich, tablic z nazwami ulic lub posiadłości... Nie kaleczmnie, umieszczając na mym pniu flagi lub inne dekoracje; nie przyczepiaj do mego pnia łańcuchów z uwiązanym psem, kozą lub innym zwierzęciem domowym, nie krzywdź mnie, wycinając na mym pniu różne imiona, daty pamiątkowe lub inne szkaradne oznaki ludzkiej próżności; nie rań mnie niebacznie osią lub kołem Twego pojazdu lub samochodu, nie zawieszaj na mych gałęziach huśtawek lub jakichkolwiek przyrządów gimnastycznych; nie pozbawiaj mnie w młodym wieku palików lub potrzebnej mi osłony, nie szczędź czasu na pielęgnowanie mnie, nie zmieniaj mego wyglądu, nadając mi formę pociesznego dziwadła, zwierzęcia lub czego innego.

Jeżeli wreszcie, chronione i szanowane przez wszystkich, osiągnę, dzięki moim prośbom, wiek dojrzałości rębnej, pamiętaj, że padając przy ścięciu, nie chcę przyczynić mimowolnej szkody obok rosnącym, młodym i nieokrzepłym jeszcze bratnim drzewom.

Uszanujmy tę prośbę ukróćmy swoje egoistyczne zapędy wobec drzew, które nie tylko upiększają ulice miast, ale są również ich, a tym samym i naszymi, płucami.

Rozbudowa miejskiej sieci gazowej

Wydział Sieci Gazowni Warszawskiej prowadził w pierwszym kwartale rb. dalsze intensywne prace związane z rozbudową i odbudową sieci. W okresie od stycznia do końca marca rb. uruchomiono 9.477 mb przewodów, przez co ogólna długość sieci na terenie miasta wzrosła do 374.112 mb. Zainstalowano 2781 nowych gazomierzy, osiągając na terenie Warszawy cyfrę 36.641 sztuk. Ilość czynnych latarni gazowych na terenie miasta wynosiła na dzień 1 kwietnia rb. 896 sztuk. (Egg)

Wiosenne i letnie
modele sukien i kapeluszy
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr 11

Własne gospodarstwa domowe prowadzą ośrodki wczasowe

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego zalecał swoim agendom oszczędność na długo przed rozpoczęciem akcji oszczędnościowej. Toteż, gdy Zarząd Miejski polecił realizację akcji „O", Wydział Wczasów pogłębił tylko swą dotychczasową działalność w tej dziedzinie. Do kilkudziesięciu agend Wydziału, do ogródków jordanowskich, oraz do punktów wypoczynkowych dla młodzieży poszły instrukcje w sprawie oszczędnej gospodarki. Główny nacisk kładzie się na dobrą organizację oraz na dyscyplinę i sprawne wykonywanie pracy. Zorganizowane zostaną pogadanki dla młodzieży, przy czym podkreśli się wartość społeczno-wychowawczą oszczędzania.

Do 15 kwietnia wszystkie ośrodki wczasowe przyślą dokładne projekty realizacji akcji oszczędzania. Jednym z najważniejszych punktów będzie wprowadzenie właściwej gospodarki hodowlanej. M. in. w Obornikach Wydział Wczasów prowadzi hodowlę świń (ma ich już około 50), oraz ogrody warzywne.

Świętokrzyska do ul. Kopernika

Ul. Świętokrzyska została przedłużona do ul. Kopernika przez wyburzenie ruin znajdujących się na tyłach Pałacu Staszica. W głębi widoczne domy ul. Kopernika.

Pianista szwajcarski na koncercie Filharmonii

Filharmonia Stołeczna zawiadamia, że Paul Baumgartner, znany pianista szwajcarski wystąpi powtórnie dziś (niedziela dn. 10.IV.) na Poranku Symfonicznym.

Paul Baumgartner grać będzie Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena.

Przymusowe szczepienia przeciw ospie i błonicy

Od 15 kwietnia rb w dziesięciu Ośrodkach Zdrowia w Warszawie oraz w Miejskim Instytucie Higieny odbywać się będą przymusowe, bezpłatne szczepienia przeciw ospie naturalnej oraz błonicy. Szczepieniom przeciwko ospie podlegają dzieci, urodzone w latach 1948 — 1949 (I szczepienie) i w r. 1942 (II szczepienie) oraz ci wszyscy, którzy dotąd nie byli jeszcze szczepieni.

Przeciwko błonicy natomiast muszą być szczepione dzieci w wieku do lat 10, które nie były szczepione przeciwko tej chorobie w ciągu dwóch ostatnich lat.

Oto adresy Ośrodków Zdrowia, gdzie można się poddać szczepieniu: Belgijska 4, Wiejska 19, Felińskiego 8. Nowogrodzka 75, Obozowa 85. Czerniakowska 137, Jagiellońska 34, Grochowska 337, Zamieniecka 43. Poborzańska 33, oraz Miejski Inst. Higieny Nowogrodzka 12.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne na ogół duże z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu. Temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane, chwilami silne wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

Odpowiedzi prawnika

„Super".

Wykonywana praca ma niewątpliwie charakter chałupniczy i oczywiście potrzebne jest wykupienie karty rejestracyjnej i zachowanie formalności potrzebnych przy wykonywaniu zawodu w domu. Mimo wszystko radzimy Pani złożyć egzamin czeladniczy, co wcale nie wygląda tak beznadziejnie. Wszelkich informacji poszukiwać należy we właściwej miejscowej izbie rzemieślniczej. Niech Pani rozważy czy nie wartoby pracować nie na własny rachunek, ale wejść w kontakt z jakąś większą firmą w Częstochowie lub Krakowie i przyjmować roboty, które możnaby wykonywać u siebie w domu. Przesyłki mogłyby iść pocztą lub bagażem.

„Inż. T. K."

Wszystkie władze prowadzące dochodzenia w konkretnych sprawach karnych mogą żądać od wszystkich osób, z którymi sprawy te wiążą się pośrednio lub bezpośrednio, wyjaśnień i zeznań zarówno pisemnych jak i ustnych. Nie stanowi to w niczym uszczuplenia praw obywatelskich, gdyż celem tej działalności organów dochodzących jest właśnie ochrona interesu ogółu.

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 12 w „Romie" Poranek Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Stołecznej pod dyr. A. Chedelsonna (Rumunia) przy współudziale Lidii Christian (Rumunia) — fortepian. W programie: Rytel — Korsarz, Roussel — IV Symfonia. O godz. 18 przedstawienie operowe „Wesele Figara" W. A. Mozarta.

✤

O godz. 10 w sali Teatru Ludowego (ul. Szwedzka 2/4) Festiwal Młodzieżowych Zespołów Artystycznych ZMP i „SP". W programie recytacje z występów baletowych oraz utwory muzyczne w wykonaniu hufcowej orkiestry dętej, chórów oraz solistów.

✤

O godz. 10 w kinie „Palladium" Poranek Artystyczny p.n. „Film — Teatr — Muzyka i Radio w służbie dla mas". W programie filmy wraz z prelekcją Edwarda Kowalskiego oraz występy wybitnych sił artystycznych stołecznej Opery i teatrów.

✤

Koncerty rozrywkowe:

O godz. 18 w sali fabryki „Wedel"

O godz. 18 w sali Robotniczego Domu Kultury (Pl. Inwalidów 10) koncert arii operowych.

✤

Dzielnicowe audycje słowno-muzyczne:

O godz. 16 w świetlicy fabryki „Wedla" oraz w świetlicy na Służewcu o godz. 18.

Wycieczki

Wycieczki PTK: O godz. 9 wycieczka na tradycyjne święcenie palm do Słomczyna. Zbiórka w poczekalni kolejki na stacji Warszawa-Belweder. O godz. 9.45 wycieczka do Filtrów miejskich. Zbiórka na Placu Starynkiewicza przy budce tramw.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodow Z.S.R.R.

S.A.R.P. (ul. Foksal 2) Jubileuszowa Wystawa Pejzażu Polskiego 50 lat pracy artystycznej Stanisława Czajkowskiego.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 występy Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16 Filia PTP): godz. 19 „Krzyk Jarzębiny".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem" Jan Drda.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18 „Szczygli zaułek".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15.30 i 19 „Lekkomyślna siostra".

PODSZEWNY (Zamoyskiego 20) godz. 11 Teatr „Baj" „Wilk, koza i koźlęta", godz. 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39). godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki"

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16.30 w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Tylko witamina humoru" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15. 17.15

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

TEATR SYRENA (Litewska 3) godz. 15.45 i 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI i Aktora „Gulliver" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miastem otwartem" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54. pocz. o godz. 13-ej, w niedziele o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz. 12

SYRENA (Inżynierska 2): „W pogoni za mężem" godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Chłopiec z przedmieścia" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 11 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30, 19.40.

12.20 Koncert solistów; 12.45 Dla wsi: „Odpowiedzi na listy", „Rozmawiamy o wsi"; 13.10 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „Zwiedzamy z malarzem świat"; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych" Neverly (XXIII); 16.35 „Sylwetki uczonych polskich"; 16.45 Koncert rozrywkowy; 17.30 „Z akcji walki z analfabetyzmem"; 18.00 Koncert kameralny; 18.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XIV); 19.00 Muzyka operowa; 21.00 Muzyka czechosłowacka; 21.20 „Listy rozstrzelanych" montaż literacki; 21.50 Muzyka francuska: 22.00 „Na dobranoc" — dyr. Rachoń; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Koncert symfoniczny; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45, 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dzienni kwarszawski; 17,20 Muzyka operowa; 18.00 Piosenki lekkie; 18.20 „Spotkanie" Ilemnickiego (fragment); 18.35 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich; 19.00 Szkice amerykańskie Miłosza (I); 19.20 Pieśni radzieckie; 19.40 Utwory skrzypcowe; 21.00 Muzyka rozrywkowa; 22.00 Kompozytor Tygodnia: Bach; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie

DZIENNIK ŁAZIENKI
PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE
Rok V Warszawa 9 kwietnia 1949 r. Nr 59 (638)

JOANNA WILIŃSKA

Pluskwa

Dochodziła jedenasta. Pani domu tłumiła ziewania koronkową chusteczką, pan domu bębnił palcami po stole. Gość niedbałganie po raz dziesiąty wyłuszczył powody, które skłoniły go do odwiedzenia stolicy.

— Więc mówię sobie: Trudno, trzeba jechać, bo czego człowiek sam nie załatwione. Co robić? Wsiadłem w pociąg i przyjechałem.

— Tak, tak — potwierdził pan domu.

— A tu mi mówią, że owszem, tylko dyrektora nie ma. Wyjechał akurat na 3 dni. Bez niego naturalnie ani rusz. Diabli mnie wzięli! Ale cóż muszę czekać, bo to i podróż kosztowna i w ogóle nie warto...

Gospodarze spojrzeli na siebie z rozpaczą.

— ...No i naturalnie prosto jak w dym do szanownych państwa. Myślę sobie — nawet dobrze się składa. Pogadamy sobie, powspominamy stare czasy. Więc jeśli kłopotu nie sprawię...

Pan domu nerwowo poderwał się z krzesła i począł długimi krokami przemierzać pokój.

— ...Podobno okropnie trudno o nocleg w hotelu. To nie to, co przed wojną. Pamiętam, jak zatrzymałem się niegdyś w Bristolu...

Tu gość zamilkł nagle, wzrok jego znieruchomiał, przyciągnięty magiczną siłą do jakiegoś punktu na ścianie.

Po kremowej tapecie łaziła ociężale wielka, ciemna pluskwa.

— No tak, co przed wojną, to nie teraz, miasto zniszczone — dorzuciła pani domu — ale Warszawa się odbudowuje.

— Co takiego? Odbudowuje się? A tak, tak — odpowiedział z roztargnieniem gość, nie odrywając wzroku od ściany — szybko się odbudowuje, bardzo szybko, okropnie szybko można powiedzieć.

Pluskwa tymczasem powoli, lecz stanowczo kierowała się ku pokrytemu barwną narzutą tapczanowi.

— A jakże tam zdrowie szanownej małżonki? — zapytał uprzejmie pan domu.

Pluskwa zatrzymała się na chwilę, jakby się namyślając, po czym powoli ruszyła w dalszą drogę.

— Małżonki? Jakiej małżonki? Acha, doskonale, dziękuje. Ale na mnie już czas. Okropnie późno. Gość zerwał się gwałtownie z fotela.

— Cóż znowu! Niechże pan u nas zanocuje — opanował słabo pan domu.

— Pościelę się na tapczanie. Będzie panu bardzo wygodnie — dorzuciła pani.

— Nie, nie za nic na świecie, bardzo dziękuję. Gdzieżbym taki kłopot, ważne sprawy na mieście... — bełkotał gość i porwawszy palto z wieszaka, pośpieszenie zniknął za drzwiami.

— No tym razem znowu się udało — rzekł z ulgą pan domu. I zdjąwszy pieczołowicie pluskwę ze ściany, schował ją do wymoszczonego watą pudełka od zapałek.

Joanna Wilińska

W. L. Brudziński

Fraszki

ROZMOWA

— Pani X znów wydała jakieś dwa tomiki...

— Romans w stylu francuskim.

— Ach tak! Pamiętniki!

Złośliwości

Słowo „rokowania" pochodzi prawdopodobnie od tego, że odkłada się je z roku na rok.

✤

NAJSZCZYTNIEJSZYM celem kobiety bywa czasami wysoki mężczyzna.

✤

Miłość własna jest dziedziną, w której człowiek napotyka na najmniejszą konkurencję.

✤

Hochsztaplerzy biorą czesto ludzi na kant... dobrze zaprasowanych spodni.

✤

Ze słodyczy życia najtańszy jest cukier.

✤

Wobec rosnących wpływów Ameryki na wyspach brytyjskich nawet najbardziej flegmatyczny Anglik nie może powiedzieć, że panuje nad sobą.

✤

Lekarze twierdzą, że owoce są bardzo wartościowym środkiem odżywczym. Zważywszy, ile kosztują, można powiedzieć, że wprost BEZCENNYM.

✤

Nie należy mówić o stanowisku państw marshallowskich — raczej o położeniu.

✤

Każde słowo dyplomaty ma ogromną wagę. Dlatego chyba tak trudno mu dotrzymać słowa.

✤

Podobno w Anglii tegoroczna Wielkanoc przypadnie w okresie wielkiego postu.

DDT.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 18)

Czy pani mieszka sama?

Ciotka odprawiała swoje „godzinki" — czyli utyskiwała na los, a Acuś dalej tyranizował wszystkich. Któregoś dnia, idąc do swojej redakcji Xenia ujrzała tuż przed sobą jakiś ciemny przedmiot. Był to portfel z dość przyniszczonej skóry. Włożyła go do kieszeni płaszcza. Ponieważ miała jeszcze trochę czasu, więc wstąpiła do jakiejś małej kawiarenki. Kazała sobie podać kawy. Przeczytała dzienniki, po czym przypomniawszy sobie o znalezionym portfelu, sięgnęła do kieszeni, wyjęła go i poczęła badać jego wnętrze. W portfelu znajdowało się sto złotych, trochę pogniecionych jedno i dwu złotówek oraz legitymacja.

Legitymacja wystawiona była w roku 46-ym na nazwisko Hektora Mieguszowieckiego. „Hektor Mieguszowiecki — ur. w roku 1920-ym w Krakowie przy ul. Czarodziejskiej nr 13 — zawód: Dziennikarz. — Przyjrzała się fotografii. Wiadomo, że zdjęcia robione do legitymacji czynią z każdego człowieka, nawet przystojnego: „małpę — a la minut". Nic więc dziwnego, że właściciel legitymacji, którą znalazła, miał w fizjonomji mało cech ludzkich. Twarz — więcej pociągła niż pociągająca. Nos i usta — od ucha do ucha. Roześmiała się do siebie, bo przy bliższym przyjrzeniu się owej twarzy, odkryła, że była ona w karykaturze podobna trochę do jej własnej. Usta w kształcie zbliżone do jej ust, niskie czoło... Spojrzała do lusterka od pudereczki — Rzeczywiście, jakieś podobieństwo było. Kiedyś uliczny fotograf zrobiły jej zdjęcie na tle kartonowego samolotu i też jej zrobił takie zamglone oczy nieboszczyka... Schowała portfel do kieszeni, postanawiając dać ogłoszenie do „Głosu Rozsądku" o znalezionej zgubie — Szkoda, że nie jestem szoferem taksówki — pomyślała — bo bym przynajmniej dostała nagrodę...

Z ponurą, niezachęcającą miną, usiadła przy swoim biurku w redakcji „Głosu Rozsądku" i poczęła przeglądać korespondencję. Przy sąsiednim biurku siedział ów młodzieniec z którym rozmawiała tydzień temu. Powiedział: „Dzień dobry!" i zapytał, czy znalazła już pokój?

— Nie! — odparła krótko i zagłębiła się w papierach?

— A może pani miała by dla mnie jakiś odpowiedni pokoik..?

(dcn.)